Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Piątek 12 marca 1937 r. Nr. 71

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

WOJSKA WŁOSKIE I NIEMIECKIE W HISZPANII

Sensacyjne oświadczenie jeńców włoskich

MADRYT, 11. 3. — Korespondent Havasa podaje, że w dniu wczorajszym w prowincji Guadalajara wzięto do niewoli dalszych 5-ciu jeńców włoskich. Jeden z nich, sierżant Placidi oświadczył, że na odcinku Guadalajara operacje prowadzone są przez dywizję włoską, liczącą conajmniej 7.000 ludzi, część 3 dywizji i batalionu 530. Sierżant nie wie, do której dywizji należy ten batalion. W Siguenza znajdują się oddziały trzeciej dywizji, zwanej „czarne pióra"

Jeniec twierdzi, że wszystkie te wojska są włoskie, lecz znajdują się również i niemieckie. Dowódcą drugiej dywizji jest gen. Coppi. Dywizja ta składa się z 2-ch czy 3-ch grup, z których każda obejmuje 3 bataliony, dzielące się na 4 kompanie: 3 kompanie strzelców i jedną karabinów maszynowych.

Całe dowództwo jest włoskie i każda dywizja liczy około 20 czołgów typu — „Ansaldo". Materiał wojenny i oficerowie obsługujący czołgi pochodzą z Włoch. W końcu sierżant Placidi zeznał iż przybył do Hiszpanii na statku „Lombardia" wraz z 4.000 ludzi.

W Kadyksie widział inne statki włoskie z ludźmi i materiałem wojennym, zdaniem jego również włoskim.

MADRYT ODCIĘTY

PARYŻ, 11.3. (Tel. kł.) Wedle doniesień z Soria, ofensywa wojsk powstańczych na północny-wschód od Madrytu szybko postępuje naprzód. Przednie straże dotarły dziś rano do małej miejscowości Toria, znajdującej się w odległości 16 km od Guadalajara. Równy teren sprzyja operacjom zmotoryzowanych oddziałów włoskich i niemieckich oraz konnicy marokańskiej. Druga grupa nacierająca w kierunku Guadalajara od strony wschodniej, znajduje się obecnie około 20 km od tego miasta. Operacje powstańcze na dalszej drodze natrafią już na pewne trudności terenowe i z tej przyczyny tempo marszu będzie musiało być zwolnione. Główna kwatera wojsk powstańczych ma jednak nadzieję, że już w najbliższych dniach Guadalajara zostanie zdobyta lub otoczona i w ten sposób Madryt zostanie definitywnie odcięty od łączności z wybrzeżem wschodnim. W ciągu 3-dniowej ofensywy wojska powstańcze posunęły się naprzód o 40 km. od Siguenzy, na szerokości frontu około 18 km.

AVILA, 11.3. Korespondent Havasa podaje: Posuwanie się wojsk powstańczych na północno-wschód od Madrytu przewyższa najbardziej optymistyczne przewidywania. Osiągnięcie jeszcze 5 km pozwoli na ostrzeliwanie Guadalajary z armat. Po zajęciu tego miasta lub jego okrążeniu wszelka komunikacja Madrytu z prowincjami wschodnimi będzie niemożliwa.

Sukcesy dnia wczorajszego podkreśla jeszcze upadek prawie bez walki miejscowości, położonych u stóp Sierra Guadarrama. Milicjanci cofali się w bezładzie, obawiając się odcięcia od Madrytu. Ten ruch odwrotowy może w dniu dzisiejszym rozszerzyć się na Samosierra i spowodować załamanie się wszystkich odcinków frontu madryckiego.

PARYŻ, 11.3. Havas donosi z Siguenza (po stronie powstańców): Najbardziej doniosła walka toczyła się w dniu wczorajszym pod m. Brihuega, w której umocnił się doborowy batalion wojsk rządowych, znany pod nazwą „czerwonych lwów".

Po nieudanej próbie frontalnego ataku, dowódca oddziału powstańczego związał przeciwnika ogniem od czoła, wysyłając dwa szwadrony kawalerii i oddział szybkobieżnych czołgów na oskrzydlenie miejscowości. Dzięki wykorzystaniu terenu, manewr się udał i wojska rządowe po zaciekłym oporze poddały się.

Z chwilą zajęcia m. Brihuega, dolina Tajuna stoi dla powstańców otworem. Jedyna droga za pomocą której odbywa się zaopatrywanie Madrytu, ma być w ciągu dnia jutrzejszego odcięta.

CO MÓWIĄ CZERWONI?

MADRYT, 11.3. Komitet obrony Madrytu ogłosił przez radio następujący komunikat oficjalny:

Na odcinku Jarama intensywna działalność artylerii. Na wszystkich frontach w pobliżu Madrytu żywa wymiana strzałów, specjalnie zaś na odcinku Pardo, gdzie znaleźliśmy zwłoki 8 żołnierzy nieprzyjacielskich a przy nich broń pochodzenia niemieckiego. Na odcinku Guadalajara powstańcy w dalszym ciągu atakują nasze pozycje. Wojska rządowe kilkakrotnie podejmowały kontratak, zadając powstańcom ciężkie straty. Artyleria nasza skutecznie ostrzeliwała punkty koncentracji i stanowiska nieprzyjacielskie. Z terenu innych odcinków nic godnego uwagi nie ma do zanotowania.

RADIOWY GENERAŁ MOWI...

SEWILLA, 11.3. Gen. Queipo de Lliano w przemówieniu wygłoszonym przez radio złożył najpierw hołd marynarce powstańczej, po czym nawiązując do operacyj wojskowych oświadczył:

Mówiłem już, że ofensywa naszych wojsk rozpoczęła się w Guadalajara. Po gwałtownej kanonadzie zajęliśmy szereg pozycyj. W dniu wczorajszym z powodu dużego śniegu atak w godzinach rannych był niemożliwy. Skorzystały z tego rozgłośnie rządowe, aby oświadczyć, że oddziały republikańskie zadały nam porażkę. Okazało się to nieprawdą, ponieważ już po południu wznowiliśmy nasz pochód naprzód, który trwa w dalszym ciągu. Pomimo niepogody, posunęliśmy się około 28 km. w głąb kraju na froncie szerokości 21 km. W czasie ataku w rejonie Tajuna czerwoni wysadzili minę, lecz w tym czasie jeszcze nie zajęliśmy tego terenu. Wybuch miny zdziesiątkował 3 kompanie międzynarodowe. Na odcinku Brihueda zaskoczyliśmy batalion czerwonych i wzięliśmy około 100 jeńców, w tym kilku oficerów. Zdobyliśmy również znaczny materiał wojenny i dwa działa 75-milimetrowe. Obecnie dotarliśmy do Torija, około 20 km. od Guadajara. Kolumna płk. Marzo zajęła Jadraque, Neralrio i Vallorhermonso. Nieprzyjaciel pozostawił przeszło 400 zabitych oraz rozmaity materiał wojenny, m. in. karabiny maszynowe. Zdobyliśmy także jeden samolot rządowy, strącony dnia poprzedniego. Na froncie południowym mimo niepogody kolumny nasze posuwały się naprzód i zajęły Nueva del Dugue.



P. Marszałek Śmigły-Rydz przyjął ministra pełnomocnego Japonii N. Ito, który wręczył mu w imieniu cesarza Japonii wielką wstęgę orderu „Wschodzącego Słońca". Na zdjęciu Marszałek Śmigły-Rydz, obok poseł Japonii w otoczeniu osób towarzyszących przy wręczeniu orderu.

SEJM UCHWALIŁ

zniesienie sądów przysięgłych

WARSZAWA, 11.3. (tel. wł.) Sejm na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu odesłał do komisji po pierwszym czytaniu szereg projektów ustaw m. in. o **święcie 11 listopada** i ratyfikował kilka konwencyj międzynarodowych, po czym przyjął bez dyskusji w trzecim czytaniu projekt ustawy o układach zbiorowych pracy. Projekt ten przyjęto w brzmieniu uchwalonym na poprzednim posiedzeniu Sejmu.

Poseł Morawski mówił, iż zarzucano posłom z Małopolski podejście emocjonalne do tej sprawy, oraz separatyzm dzielnicowy. Co do pierwszego zarzutu to rzeczywiście jesteśmy przywiązani do sądów przysięgłych, które u nas mają bardzo piękne tradycję, co się tyczy separatyzmu, to zarzut ten polega na nieporozumieniu. Nie dążymy do tego, aby instytucja ta obowiązywała tylko w Małopolsce, przeciwnie, chcemy, aby czynnik obywatelski brał udział w sądownictwie także w innych dzielnicach

Następnie zabrał głos poseł Sommerstein. W pewnym momencie swych obszernych wywodów oświadczył: mówiono tu, że są to sędziowie z przypadku (mowa o sądach przysięgłych) ale mamy i wojewodów i ministrów z przypadku. Wreszcie mieliśmy i ministra sprawiedliwości, który był absolwentem szkoły kawalerii w Petersburgu.

Marszałek: Przywołuję pana do porządku z zapisaniem do protokułu.

Ten ustęp przemówienia posła Sommersteina będzie go kosztował 50 zł., które mu będą potrącone z diet. Mówca miał na myśli ministra Meysztowicza w czasie którego urzędowania marsz. Car był wiceministrem sprawiedliwości.

Z kolei zabrał głos min. Grabowski, powtarzając wszystkie argumenty znane już z obrad komisyjnych za zniesieniem instytucji sądów przysięgłych. — Wywody swe minister zakończył oświadczeniem:

„Proszę panów! Zwiążmy wszystkie argumenty z naszą specyficzną rzeczywistością, z naszą sytuacją geograficzną, z układem etnicznym. Czy względy te nie wzbraniają oddawać sądzenia na flukty nieobliczalności sądów przysięgłych? Nie zaprzeczą panowie iż niezbedną wytyczną jest silna i sprawiedliwa ręka sprawiedliwości. Wreszcie my nie mamy czasu, nie mamy warunków, nie mamy prawa pozwalać sobie dziś na względy i na względziki, na rozlewność, na płynność. My musimy dziś iść naprzód konsekwentnie w mocnych, zwartych szeregach.

Po krótkich wyjaśnieniach referenta posła Szczepańskiego, przystąpiono do głosowania. **Odrzucono wniosek formalny o odesłanie sprawy do komisji, poczem odrzucono wniosek mniejszości, a następnie projekt ustawy przyjęto według brzmienia komisyjnego w drugim i trzecim czytaniu.**

Aresztowani dziennikarze w Warszawie

uzyskali pełną satysfakcję

WARSZAWA, 11.3. (Tel. wł.) W związku z zatrzymaniem w dniu 9 marca rb. przez organa śledcze redaktora „Expresu Porannego" p. Bolesława Hensla, redaktora „Kuriera Czerwonego" (Dobrego Wieczoru) p. Mieczysława Krzeptowskiego (o czym donosiliśmy onegdaj) przeciwko winnym tego bezprawnego zatrzymania wdrożono dochodzenie.

Wymienieni redaktorzy z redaktorem naczelnym wydawnictwa „Domu Prasy" p. Henrykiem Butkiewiczem na czele, dnia 10 marca rb. zostali przyjęci przez p. ministra sprawiedliwości W. Grabowskiego i p. wiceministra spraw wewnętrznych J. Paciorkowskiego i otrzymali pełną satysfakcję za zastosowanie wobec redaktorów trybu postępowania, niezgodnego z obowiązującymi przepisami.

Demagogia pp. Kapuścińskiego i Stańczyka

na Kongresie rad zakładowych w Katowicach

W Katowicach odbył się onegdaj kongres rad zakładowych przemysłu górniczego. Na kongresie omawiane miały być aktualne sprawy w przemyśle górniczym, między innymi sprawa płac dla wozaków i dzionkarzy na Śląsku oraz sprawa skrócenia czasu pracy. Pierwszą kwestię referował poseł Kapuściński (ZZZ), przemawiając w sposób demagogiczny i nawołując do strajku. Drugą sprawę referował sekretarz Stańczyk (CZG).

Uchwalono kilka rezolucyj. Między innymi postanowiono proklamować strajk 15 marca o ile nie zostanie uregulowana sprawa wozaków. W tym wypadku „walka strajkowa — jak głosi rezolucja — winna również się toczyć o realizację zasadniczego żądania, a to o skrócenie czasu pracy i ma objąć wszystkie zagłębia węglowe". Druga rezolucja dotyczy połączenia trzech zagłębi węglowych, a trzecia atakuje akcję pułk. Koca.

„Śląski Kurier Poranny" opatruje kongres następującą uwagą:

„Na marginesie tegoż kongresu zauważyć należy, że minął on pod znakiem atmosfery **wybitnie demagogicznej,** której źródłem były głównie przemówienia **pp. Kapuścińskiego i Stańczyka.** Dyskutanci z CZG i ZZZ więcej w swych wywodach zajmowali się kwestią hiszpańską, faszystowską, hitleryzmem i deklaracją p. Koca, niż interesami polskiego Świata Pracy, dla którego przecież kongres był zwołany. Demagogiczne odbieganie od tematu świadczy, że menerom z ZZZ i CZG więcej zależy na sprawach międzynarodowych, niż na sprawach narodowo myślącego, górnośląskiego Świata Pracy. Robotnicy śląscy niewątpliwie wyciągną z toku obrad kongresu odpowiednie wnioski.

Zarówno poseł Kapuściński, jak i sekretarz Stańczyk już w czasie uchwał rezolucyj znaleźli się w bardzo niemiłym położeniu".

Panowie Kapuściński i Stańczyk zaczynają niebezpieczną grę. Górnicy jednak: nauczeni smutnym doświadczeniem ubiegłych lat, nie dadzą się wziąć na lep demagogii, którą już wiele razy dotkliwie odczuli na swej skórze. Dobrze nawoływać p. Kapuścińskiemu do strajku, gdy diety poselskie płyną punktualnie co miesiąc i wygodnie się żyje.

Strajk szkolny w Koniecpolu

wskutek demoralizacji młodzieży przez kierownika

W Koniecpolu w pow. Radomskim zaszedł wypadek, którym zostali do głębi poruszeni mieszkańcy tego miasta. Mianowicie kierownik miejscowej szkoły powszechnej **od dłuższego czasu demoralizował młodzież i odwodził od kościoła i religii.**

W związku z tym odbyło się zebranie miejscowego społeczeństwa katolickiego na którym postanowiono zorganizować strajk szkolny oraz wysłać do ministra WR i OP. następujący memoriał:

„My, niżej podpisani mieszkańcy Koniecpola i okolicy zwracamy się z prośbą do p. Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, ażeby raczył w jak najkrótszym czasie zbadać nastroje społeczeństwa w stosunku do kierownika szkoły powszechnej w Koniecpolu i wyciągnąć jak najdalej idące konsekwencje.

Jednocześnie oświadczamy, że zebrani w dniu 7 marca br. w sali Domu Parafialnego na wielkim zebraniu, zwołanym przez komitet rodzicielski, po wysłuchaniu referatu i odczytaniu niniejszego memoriału, postanowiliśmy od dnia dzisiejszego nie posyłać dzieci do szkoły, aż do czasu załatwienia tej sprawy przez pana ministra.

Wyrażamy nadzieję, że pan minister wysłucha naszej prośby i jaknajspieszniej ukróci gorszące wybryki kierownika, demoralizującego naszą młodzież szkolną i obrażającego do głębi uczucia katolickie".

Następują podpisy.

Niespotykany w dziejach szkolnictwa polskiego strajk ten wywołać musi w opinii społecznej daleko idące refleksje.

Zmiany w gabinecie angielskim

Premier Baldwin ustępuje

LONDYN, 11.3. — Prasa dzisiejsza przynosi jednobrzmiące niemal informacje na temat rekonstrukcji gabinetu. Według tych informacyj premier **Baldwin ustąpi w czasie ferii parlamentarnych Zielonych Świąt, jednak** nie wcześniej jak w dwa tygodnie po koronacji **gdyż 25 maja podejmować będzie bankietem prezydium rady ministrów parę królewską.**

Premier brytyjski przy tej okazji otrzyma parostwo i przejdzie do izby lordów.

Następcą jego będzie kanclerz skarbu Neville Chamberlain, po którym tekę skarbu obejmie zapewne obecny minister spraw wewnętrznych sir John Simon. Jednocześnie z premierem Baldwinem ustąpi z gabinetu były premier socjalistyczny Ramsey Mac Donald, — który jednak pozostanie członkiem izby gmin, jako reprezentant zjednoczonych uniwersytetów szkockich. Być może, ustąpi również minister handlu Runciman.

Anglia wyda na zbrojenia

100 milionów szterlingów

LONDYN, 11.3. (tel. wł.) Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin, min. Hoare uzasadnił wysokość przewidzianych w budżecie wydatków na rozbudowę brytyjskiej floty wojennej. Wydatki przewidziane na rok bieżący przekraczają sumę 100 milionów f. szt.

Z końcem bież. roku w budowie znajdzie się 148 nowych jednostek morskich, w tym 5 okrętów liniowych, 4 lotniskowce i 18 krążowników.

Wykonanie tego programu jest rzeczą konieczną, gdyż skutkiem bezczynności przeszłości jesteśmy zmuszeni w ciągu dwóch do trzech lat wykonać program, który normalnie wymagał by 10 lat.

Marynarka wojenna sądzi, iż najlepszą formą obrony jest śmiała ofensywa. W obecnych warunkach marynarka wojenna musi dysponować silną flotą powietrzną. Współdziałanie na morzu i w powietrzu jest konieczne.

Zagadnienie niebezpieczeństwa ataku powietrznego było przedmiotem specjalnych studiów i plany obronne są gotowe. Czyni się przygotowania, aby flotę wojenną, a w szczególności pancerniki uchronić możliwie najlepiej od ataków nieprzyjacielskich eskadr powietrznych.

Rząd ma nadzieję, iż przyjęcie traktatu londyńskiego z roku ub. przez dostateczną ilość państw pozwoli na jego ratyfikację przez rząd brytyjski.

Min. Beck chory

NA ZAPALENIE PŁUC

WARSZAWA, 11.3. (tel. wł.) „Echo de Paris" donosi, że min. Beck, bawiący obecnie w Cap Martin zachorował na zapalenie płuc.

66 kawałków

W... ŻOŁĄDKU

WIEDEŃ, 11.3. — Do szpitala w Scharding (Austria Górna) przywieziono pewnego mężczyznę, który w ciągu 5 miesięcy połykał kawałki żelaza.

Lekarz dr. Fuchsig, który przeprowadził pacjentowi operację żołądka, znalazł w nim 66 kawałków żelaza, m. in. 7 dziesięciocentymetrowych gwoździ, 2 śruby tej samej długości, 4 haki i kawałeczki drutu, ogólnej wagi 1 kg.

Duce jest obrońcą

ISLAMU

BENGOSI, 11.3. — Agencja Stefani donosi: z okazji wizyty Mussoliniego w Libii, gubernator Libii marsz. Balbo wydał do ludności arabskiej odezwę, w której nazywa Mussoliniego nie tylko wodzem Włochów, ale i tubylców, „takim samym, jak oni wojownikiem nie znoszącym obrazy". „Jest on obrońcą prestiżu Rzymu, matki wszystkich narodów śródziemnomorskich". Odezwa kończy się zapewnieniem, że „Duce jest obrońcą Islamu".

Przed ślubem p. Simpson

PARYŻ, 11.3. — Zakrojone na wielką skalę przygotowania, jakie zostały poczynione w zamku Cande w prowincji Touraine, w którym zatrzymała się pani Simpson, dają powód do pogłosek iż na zamku tym odbędzie się wkrótce ślub ks. Windsoru.

Zamek Cande, należący do bogatego Amerykanina, pochodzenia francuskiego p. Bedaux, został całkowicie odnowiony. Z Paryża sprowadzono przeszło 20 osób służby.

Od kilku dni, kiedy stało się wiadome że p. Simpson przybędzie do Cande, zamek jest pod obserwacją licznych dziennikarzy i fotografów, przeważnie anglosaskich. Władze francuskie rozganizowały na miejscu dyskretną służbę bezpieczeństwa.

Utrzymują tu, że ub. nocy pani Simpson odbyła dłuższą rozmowę telefoniczną z ks. Windsoru.

LUDWIK WEINERT WILTON

PANTERA

114)

Komendant kolumny samochodowej stał od godziny na zachodnim skraju lasu i przez szkła badał teren. Murphy nadszedł tak cicho, że oficer drgnął, usłyszawszy obok siebie jego głos.

— Przysuń ludzi do muru Spittering Farm, ale niepostrzeżenie. Trzymać się w pogotowiu. Atak rozpocznie się najprawdopodobniej około północy. Do lasku nie zapuszczać się pod żadnym pozorem, choćby dochodziły stamtąd jakieś podejrzane odgłosy. Gdybym chciał zmienić tę dyspozycję, dam znać przez Spanga.

Nadinspektor znów zniknął w gąszczu leśnym. Ostrożnie skierował się ku ścianie skalnej, spuszczając Hanibala ze smyczy. Pies natychmiast skorzystał ze swobody i zaszył się w krzaki.

Murphy pragnął sprawdzić, czy przy bramie skalnej nie odbywają się jakieś przygotowania. Nie dostrzegł tam jednak nic podejrzanego. Gwizdnął więc na psa i postanowił wrócić do Spittering Farm.

Ledwie jednak odwrócił się od ściany, poczuł na plecach zimny powiew. Jednocześnie jakieś stalowe ramiona chwyciły go za barki. Szarpnął się, ale już druga para rąk owinęła mu się wokół szyi. Nadinspektor zaczął się dusić. Jakby z oddali usłyszał jeszcze ujadanie Hanibala.

Naraz rozległ się suchy odgłos dwóch bezpośrednio po sobie następujących wystrzałów i w tej samej chwili potworny ucisk na szyi ustąpił. Murphy nadludzkim wysiłkiem zerwał się i odtrącił obydwu napastników.

— Hanibal, po Spanga — krzyknął jak mógł najgłośniej i obejrzał się dookoła. Tuż za jego plecami ział czarny otwór w skale. Murphy znalazł się tam jednym skokiem i całym swym ciężarem oparł się o odchylone skalne drzwi, które powoli zamykały się za nim.

Teraz dopiero siadł na ziemi, dysząc ciężko. Był zupełnie wyczerpany i gdyby w pieczarze zastał któregoś z napastników, nie byłby zdolny stawić mu żadnego oporu. Ale wokół panowała cisza. Był sam.

Otarł pot z czoła i zapaliwszy latarkę elektryczną, zaczął się rozglądać po pieczarze. Miała ona kształt długiego korytarza, którego ujście niknęło w ciemności. Nadinspektor zwrócił uwagę na silny przeciąg i doszedł do wniosku, że najprawdopodobniej korytarz kończy się nad brzegiem zatoki, która wedle jego pobieżnych obliczeń, mogła się znajdować w odległości niespełna mili.

Wszystko to jednak nie miało w tej chwili wielkiego znaczenia. Rzeczą najważniejszą było wydostać się z tej nory, do której schronił się niemal instynktownie, i wziąć udział w zbliżającej się rozgrywce.

Nie był wprawdzie pewien, czy na zewnątrz nie czyha nań niebezpieczeństwo, mimo to postanowił otworzyć bramę. Okazało się jednak, że zadanie to nie jest takie proste, jak mu się wydawało. Ściana nie chciała w żaden sposób ustąpić pod naporem jego ramion. Z godną podziwu zapamiętałością mocował się z nią blisko pół godziny, ale w końcu musiał skapitulować. Najwidoczniej była tu gdzieś ukryta dźwignia, służąca do otwierania skalnych drzwi. Murphy niezwłocznie zabrał się do poszukiwań.

Ale wszelkie poszukiwania okazały się bezowocne. Pozostawał więc tylko Spang. Jeśli Hanibal wytropił sierżanta w umówionym miejscu i jeśli ten posiada choćby szczyptę inteligencji, zjawi się chyba tutaj i wyratuje go z opresji. Tymczasem jednak nadinspektor nie ustawał w poszukiwaniach, oświetlając dokładnie każdy centymetr skały.

Naraz znów uczuł na plecach powiew wiatru, a kiedy się odwrócił, dosłownie zaniemówił ze zdziwienia. Kamienne drzwi, które nadaremnie usiłował otworzyć w ciągu długiej godziny, stały otworem.

(c. d. n.)

KLĘSKA MARKSIZMU

na tle polityki rządu Bluma we Francji

Świat dzieli się w tej chwili na dwa obozy: tych którzy widzą szczęście ludzkości w marksistowskiej teorii walki klas i tych, którzy na podstawie najnowszych badań społeczno - ekonomicznych, a przede wszystkim aspiracyj narodowych na solidaryzmie społeczno - gospodarczym opierają koncepcję ładu, porządku i sprawiedliwości. Bardzo jaskrawy i straszliwie krwawy eksperyment marksistowski dokonany został w Rosji. Rezultaty znane wszystkim. Z ciekawością ogromną świat cały obserwuje obecnie eksperyment marksistowski, w ewolucyjny sposób dokonywany we Francji. Dziś już wiadomo, że we Francji eksperyment ten zapowiada katastrofalne skutki gospodarcze. Ale ciekawe wnioski polityczne można z tego wysunąć. Interesujące uwagi na temat klęski marksizmu we wszystkich niemal państwach zamieścił krakowski I. K. C. Ze względu na rzeczowe oświetlenie tej kwestii przytaczamy ważniejsze fragmenty artykułu:

Załamanie się programu finansowego „Frontu ludowego" we Francji — czytamy — jest zagadnieniem nie tylko gospodarczo - finansowym, ale i politycznym. Dla tego warto się tą sprawą zająć także pod politycznym kątem widzenia i ze zjawisk, których wymowa jest oczywista, wysnuć właściwe wnioski. Idzie tu — powiedzmy z góry — nie o klęskę programu jednego z wielu gabinetów ministrów, ale o **bankructwo doktryny marksistowskiej.**

W dalszych wywodach autora omawia rolę socjalizmu po roku 1918. Upadek caratu w Rosji, upadek dwóch wielkich monarchii w Europie, zwycięskie wpływy socjalizmu w państwach Ententy i dochodzi do wniosku, że marksizm miał otwartą drogę do realizacji swoich eksperymentów i to w obydwu postaciach: a) w postaci eksperymentu skrajnego, t.j. komunistycznego, i b) w postaci bardziej umiarkowanej, t.j. socjalistycznej.

Patrząc na historię 20-lecia, które przeżyliśmy od zakończenia wielkiej wojny, musimy z całą stanowczością stwierdzić, iż ***wszelkie eksperymenty marksistów zarówno spod znaku trzeciej, jak i drugiej międzynarodówki skończyły się katastrofą***, a ostatni zwrot we Francji jest ostatnim ogniwem rozwojowym w tym właśnie procesie.

WSZĘDZIE FIASKO

Autor zastanawiając się nad eksperymentami komunistycznymi w poszczególnych krajach, stwierdza, że poza Rosją, gdzie wynik jest wiadomy, na Węgrzech, we Włoszech, w Niemczech, akcja komunistyczna spaliła na panewce.

O Hiszpanii nie ma co pisać.

Komunizm nie ostał się więc nigdzie w Europie. Instynkt samozachowawczy narodów zwyciężył wszędzie próbę uszczęśliwienia krajów zachodnio-europejskich metodami Sowietów. Ale każdy kraj, w którym przez krótki choćby czas szalała gorączka komunistyczna, wychodził z tego okresu osłabiony politycznie i gospodarczo na długie lata.

Zupełną kompromitacją zakończyły się we wszystkich krajach Europy także próby rządzenia i realizowania programu socjalistycznego przez umiarkowany odłam marksistów, t.j. socjalną demokrację.

Socjalizm wszędzie bankrutował na tle doświadczeń życiowych, wykazując, iż program socjalistyczny jest destruktywny, pozbawiony cech twórczych i że w rezultacie prowadzi kraje przez się rządzone do ruiny.

PRZYKŁAD NIEMIECKI

Najtypowszy jest właśnie **przykład niemiecki.** Kraj ten posiadał już przed wojną najlepiej rozbudowaną machinę partyjną i najbardziej precyzyjny aparat socjalistycznych związków zawodowych. Po wojnie w związku z przewrotami politycznymi, oba te aparaty uległy dalszej rozbudowie, a mentalność socjalistyczna i teorie marksistowskie zaciążyły na życiu gospodarczo - społecznym Rzeszy. Okazało się przy tem, że marksizm jako doktryna nie dał sobie rady ani z jednym zasadniczym problemem, trapiącym współczesny świat. Rozstroił tylko aparat gospodarczy, wprowadził metody etatystyczne, skierował na zupełnie fałszywą drogę opiekę społeczną i tak wycieńczył organizm gospodarczy Rzeszy, że kryzys światowy zastał Niemcy, pomimo nieustających zastrzyków finansowych z zagranicy, w sytuacji fatalnej. Politycznie natomiast okres socjalistycznych rządów (czy współrządów) zwrócił ogromną większość społeczeństwa przeciwko marksizmowi. Zdumiewająca łatwość, z jaką odnosił swoje zwycięstwa hitleryzm znajduje swe wyjaśnienie nie w czym innym, jak tylko właśnie w katastrofalnym rozczarowaniu nie tylko drobnomieszczaństwa, ale także proletarjatu niemieckiego rządami socjalistycznymi.

Nawet Mac Donald i wielu najwybitniejszych przywódców przedwojennych partii socjalistycznej, stojąc u steru rządu, zrozumieli, że jeśli nie chcą wrócić do bezpłodnej opozycji, muszą zerwać z socjalistycznymi doktrynami. Zrobili to, weszli w skład koalicyjnego rządu narodowego i uratowawszy się jako mężowie stanu przekreślili swój socjalizm. Decyzja Mac Donalda, Snowdena i towarzyszy dała w rezultacie ogromne walory Anglii, ale była równocześnym wyrokiem potępienia na socjalizm, podpisanym przez przywódców socjalistycznych.

A CO WE FRANCJI?...

A teraz Blum i partia socjalistyczna doszli do władzy w zespole Frontu Ludowego, pod hasłem przeprowadzenia reform socjalnych i gospodarczych zgodnych w znacznej mierze z programem marksizmu. Od tego czasu minęło zaledwie kilka miesięcy, a **Francja stanęła w obliczu gospodarczego i finansowego impasu.**

I wtedy Blum i jego rząd zawrócili z drogi. Poszli do Canossy. Skapitulowali przed hasłami mieszczańskiego tak ośmieszanego liberalizmu, przed burżuazyjną ekonomią, z której tak drwili i której wypowiedzieli walkę.

Blum i socjalistyczni ministrowie w rządzie zrobili w gruncie rzeczy to co Mac Donald w Anglii. Podpisami pod nowymi decyzjami rządu przekreślili program socjalistyczny rządzenia.

Różnica polega tylko na tym, że w Anglii zrobili to przywódcy wbrew partii, a **we Francji partia socjalistyczna zgodziła się na woltę Bluma**, czyniąc to w obawie, że sprzeciwienie się tym decyzjom oznacza albo

1) utratę wodzów, którzy pójdą śladami Mac Donalda, albo

2) katastrofę finansową Francji, co w rezultacie skompromituje na bardzo długie lata socjalizm i jego metody rządzenia w oczach nawet najbardziej czerwonych mas robotniczych i może oddać władzę w ręce prawicy.

I w tym właśnie załamaniu się linii programowej rządu Bluma leży polityczne znaczenie ostatnich wydarzeń francuskich, sięgających poza Francję.

Sami socjaliści, doszedłszy do władzy, stwierdzili, że nie można rządzić wedle ich recepty, ale że trzeba zawrócić do haseł głoszonych przez polityków i partie umiarkowane, albo.... wejść na drogę eksperymentów katastrofalnych, które muszą się skończyć albo tym, co w Rosji, t.j. sowietyzacją, albo zupełną ruiną kraju i wojną domową, jak na Węgrzech czy ostatnio w Hiszpanii.

W zakończeniu artykułów autor wyraża pogląd, że obecnie punkt ciężkości polityki francuskiej przenosi się do centrum, co zdaniem autora, Polska powinna powitać z radością, jako objaw konsolidacji narodowej.

MODŁY NA LITWIE

na intencję „odzyskania Wilna"

Urzędówka litewska „Lietuvos Aidas" zamieszcza artykuł p.t.: „Warszawa i Litwa", w którym, jakby rozwijając wywody ministra Łozorajtisa, dochodzi do wniosku, że obecnie nie istnieje żadna możliwość porozumienia pomiędzy Polską a Litwą.

Równocześnie nadeszły wiadomości z Rygi, że komitet żelaznego funduszu wileńskiego w Kownie postanowił nazwać w roku bieżącym miesiąc maj „miesiącem Wilna". W tym okresie zostaną zorganizowane zbiórki pieniężne, odczyty, akademie i kursy, poświęcone Wilnu. Do jakiego zacietrzewienia dochodzą politycy kowieńscy, świadczy fakt, że zamierzają oni w ciągu maja r.b. urządzić **we wszystkich kościołach litewskich modły wraz z kazaniami na *intencję „odzyskania* Wilna".**

Miarą szowinizmu litewskiego, może być fakt, że jedyne polskie pismo na Litwie, „Dzień Polski" zostało zmuszone przez władze do zamieszczenia ***in extenso* tekstu mowy ministra spraw zagranicznych Łozorajtisa, która zawiera *ostre ataki przeciwko* Polsce.** Fakt ten, podobnie jak i poprzednie tego rodzaju okoliczności wywołał oburzenie wśród ludności polskiej.

Z powyższego krótkiego tylko przeglądu stosunków litewsko - polskich, wynika, że możliwość porozumienia polsko - litewskiego w obecnej chwili jest nieaktualna.

B. Piastowcy

W SZEREGACH OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO

Poza wiadomością o b. wicemarszałku Sejmu oraz prezesie klubu parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast" z przed maja 1926 roku Janie Dębskim, który ma wziąć czynny udział w organizowaniu odcinka wiejskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego, czynni mają być również b. posłowie Erdman i Niedbalski. Wszyscy trzej wymienieni byli członkami ostatniego Naczelnego Komitetu Wykonawczego Polsk. Stron. Lud. „Piast" przed połączeniem się „Piasta" z „Wyzwoleniem" i Stronnictwem Chłopskiem. Odgrywali oni w b. „Piaście" dużą rolę na terenie centralnych województw. B. poseł Niedbalski był długoletnim redaktorem naczelnym „Zielonego Sztandaru".

Dookoła restauracji Habsburgów

Stanowisko Włoch i Małej Ententy w tej kwestii

„Daily Express" londyński zamieścił rysunek satyryczny p.t. „Nad pięknym modrym Dunajem". Przystojna tyrolka (Austria) tańczy walca straussowskiego na ślizgawce z Hitlerem, Duce trzyma się na uboczu, zataczając tylko szerokie kręgi naokoło tańczącej pary. Orkiestra gra walca, a z dala, w kąciku stoi samotna postać, nad którą ołówek rysownika postawił znak zapytania — to Otto, kandydat do tronu Habsburgów.

Italia zgłosiła swoją abstynencję, może chwilową i taktyczną — w sprawie Anszlusu, wydając tym samym Austrię na łup Niemiec. Schuschnigg, któremu dano do zrozumienia, że wizyta jego w Rzymie jest w tej chwili niepożądana, zwrócił się z apelem *o* **pomoc *i* poparcie do Paryża i Londynu**, nie zaniedbując jednocześnie przesłania biletu wizytowego **do Pragi i Budapesztu.** Restauracja Habsburgów, która wydaje się teraz rządowi austriackiemu jedyną tamą postawioną przeciw naporowi anszlusowemu z północy, ma być sprawą li-tylko wewnętrzną Austrii, jak oświadczy Schuschnigg. Aby tak jednak było, trzeba uzyskać placet **Małej Ententy przede wszystkim, życzliwą neutralność Anglii i Francji *oraz* zgodę Budapesztu.**

W Budapeszcie, gdzie po wykryciu i udaremnieniu puczu prawicowego, proniemieckiego, wzrosły i wzmogły się prądy i nastroje prohabsburskie, interwencja Schuschnigga trafia na podatniejszy grunt. Wpływowe pismo codzienne „Magyarorszag" tak ocenia sytuację obecną w Europie centralnej.

„Trzeba być ślepym, by nie widzieć stałych postępów akcji prohabsburskiej w Austrii. W wywodach swoich kanclerz Schuschnigg podkreślił tak wymownie węzły przyjaźni łączące Austrię z Anglią i Francją, uzasadnił tak dobrze brak sprzeczności między polityką austriacką a czechosłowacką i jugosłowiańską, iż świat cały mógł stwierdzić naocznie, jaka przepaść dzieli politykę austriacką od polityki Trzeciej Rzeszy".

„Jednocześnie podkreślił też kanclerz i to, że kwestia restauracji tronu Habsburgów nie jest już problematem teoretycznym, ale zadaniem praktycznym, realizacja którego jest kwestią czasu. O ile chodzi o nas, o Węgry, trzeba uprzytomnić sobie, co znaczy dla kraju naszego zbudowanie tamy przeciw Anszlusowi. Nie rozumiem natomiast zupełnie tych t. zw. patriotów węgierskich, którzy obawiają się dla Węgier skutków restauracji, a nie boją się Anszlusu, który w razie połączenia się z Rzeszą Niemców sudeckich stworzyłby jednolitą masę 75 milionów Niemców zamkniętych w granicach Wielkiej Rzeszy".

Nie podziela w całości optymistycznych poglądów pisma węgierskiego organ agrariuszów czeskich, dziennik praski „Venkov", który pisze:

„**Berlin *prowadzi* grę podwójną.** Z jednej strony intryguje przeciw rządowi austriackiemu, z drugiej zastrzega sobie pewną swobodę działania w kwestii powrotu Habsburgów. Istotnie usadowienie się w Wiedniu słabego rządu monarchicznego nie byłoby wcale dość silną zaporą przeciw dokonaniu Anszlusu via facti. Habsburgowie pełniliby wówczas rolę namiestników w prowincji niemieckiej, złączonej z Rzeszą politycznie, administracyjnie i ekonomicznie".

Wolta włoska wobec Austrii znalazła dokładne odbicie w artykule Virginio Gaydy, zamieszczonym w „Giornale d'Italia". Gayda pisze: „Musimy stwierdzić zupełnie ściśle, że Italia uważa kwestię powrotu Habsburgów na tron austriacki za nieaktualną i niebezpieczną".

W ten sposób stwierdza Rzym, iż oś Berlin — Rzym będzie utrzymaną i nie ulegnie załamaniu, przynajmniej w najbliższej przyszłości.

UWAGI

CHAŁUPNICTWO W ZAGŁĘBIU

a kwestia bezprocentowych kas pożyczkowych

Strajk chałupników-szewców w Warszawie odsłonił społeczeństwu tę stronę życia naszego, która dotychczas była dokładnie zakrywana szyldami olbrzymich hurtowni i sklepów detalicznych, w ogromnej większości żydowskich. To tak zwani „nakładcy“, którzy wykorzystywując koniunkturę, produkującą masowo zdeklasowanych rzemieślników wyzyskiwali ich w niemiłosierny sposób. Dosłownie grosze płacono za pracę kilkunastogodzinną. Stosunek zarobków tych „nakładców“ do wynagrodzeń za pracę wykonaną istotnie był nieproporcjonalnie duży, w zupełności uzasadniający termin wyzysku.

Okazuje się, że w Zagłębiu armia chałupników-rzemieślników znajduje się w podobnie ciężkiej sytuacji, jak i w Warszawie i okolicach Warszawy. Są i wyjątki. Studium gospodarcze w Sosnowcu, badające tę sprawę stwierdziło, iż w niektórych wypadkach zarobki osiągają cyfrę kilkuset złotych miesięcznie. Są to jednak bardzo nieliczne wyjątki i dotyczą chałupników żydowskich, bowiem 90 procent to „straszliwa bieda, wykorzystywana przez sprytnego żyda“. I nad tym ziem, nad umożliwieniem polskiemu rzemieślnikowi-chałupnikowi usamodzielnienia się i uniezależnienia trzeba się poważnie zastanowić. Polityka bogatych „nakładców“ żydowskich jest całkiem wyraźna: utrzymać możliwie najdłużej w stanie nędzy i zadłużenia chałupnika, bowiem gdyby się usamodzielnił może stworzyć poważną konkurencję. Tedy płacić mu tylko tyle, aby z głodu nie umarł, ale aby wiecznie w długach i biedzie siedział.

Ze stosowania tego rodzaju polityki wypływa solidarność nakładców.

Istnieje i druga bolączka chałupnicza. Oto nakładca dysponuje z jakiego materiału i w jaki sposób ma być wykonane obuwie czy czapka. Dyspozycje idą w kierunku zastępowania skóry tekturą, dobrego materiału szmatą. Jednym słowem nakładcy w krótkim czasie z dobrego rzemieślnika czynią tandeciarza, oduczają solidnego wykonywania pracy.

W jaki sposób społeczeństwo polskie może wyprowadzić chałupników-rzemieślników z tego „domu niewoli“ i wyzysku? Otóż najlepszą, najwłaściwszą drogą jest zakładanie bezprocentowych kas. System bezprocentowych kas oddał olbrzymie usługi kupiectwu i rzemiosłu żydowskiemu. Ten sam system powinien w efekcie uniezależnić i usamodzielnić kupca i rzemieślnika polskiego. Dodatnią stroną tej akcji będzie i to, że współdziałając w gromadzeniu funduszów w bezprocentowych kasach pożyczkowych polskich, następować będzie zbliżenie pomiędzy konsumentem a kupcem i rzemieślnikiem. Jasnem bowiem jest, iż kto choć trochę ofiaruje pieniędzy do kasy bezprocentowej na pożyczkę dla rzemieślnika Polaka, to nie pójdzie kupować gdzie indziej, tylko do kupca i rzemieślnika Polaka. Bowiem uświadomi sobie, iż im prędzej ten kupiec i rzemieślnik usamodzielnią się, tym prędzej pieniądze wrócą do kasy, by znowu stać się pomocą dla innego.

Na terenie Zagłębia akcja zakładania polskich bezprocentowych kas pożyczkowych rozwija się pomyślnie. Ale potrzeba trochę więcej ofiarności ze strony społeczeństwa. Zrozumienie potrzeby istnienia tych kas istnieje. Niechaj to zrozumienie będzie impulsem dla ofiarności.

X. Y.

Działalność Pań Wincentek

W KLIMONTOWIE

W ub. niedzielę odbyło się roczne walne zebranie członkiń Stow. P. M. św. W. a P. w Klimontowie. Zebranie zagaiła prezeska p. M. Iwaszkiewiczowa, zapraszając na przewodniczącego ks. Poroszewskiego, sekretarzowała p. B. Podsiadłowa. Sprawozdanie z działalności zarządu za rok ub. złożyła sekretarka p. B. Podsiadłowa, kasowe p. M. Kasprzykowa, komisji rewizyjnej p. M. Krzysztofikowa.

Stow. liczy 67 członkiń, zarząd zebrał się 18 razy; ze sprawozdania wynika, że Stow. przejawia bardzo ożywioną działalność charytatywną, mimo skromnych funduszów, jakimi rozporządza, niosąc pomoc najbiedniejszym zarówno materialną, jak i moralną.

Przychód za rok ubiegły przedstawia się następująco: saldo z 23.III 36 r. zł. 107.39, ze składek członkowskich zł. 100.45, w-g listy na święcone zł. 55, ofiary zł. 343, zysk z zabawy zł. 73.74, za cukry zł. 10.55, tydzień miłosierdzia zł. 95.62, razem zł. 765.75.

Wydatki: mleko zł. 109.70, bony żywnościowe zł. 24.68, lekarstwa zł. 1480, rozdawnictwo odzieży i zapomóg zł. 465.74, materiały piśmienne zł. 6.57, roznoszenie zawiadomień zł. 1, pomoc przy sprowadzaniu księdza do chorych zł. 18, na koszty pogrzebowe zł. 35, cukry zł. 8.55, święcone zł. 42.95, razem — zł 725.99. Saldo na 19.II 37 r. zł. 37.76.

Wykaz wydatków nie wyczerpuje jednak całej działalności Stow.; ponadto za pośrednictwem Stow. 21 chorych uzyskało bezpłatne porady lekarskie udzielone łaskawie przez p. dr Grunwalda i st. felczera p. Kasprzyka. Na wielkie uznanie zasługuje ofiara zł. 840 od p. dyr. Malplatowej, jako zysk z urządzonego koncertu, do sumy tej dołożono zł. 17.80 i za ogólną sumę zakupiono 19 par obuwia, 10 ubrań dla chłopców, 34 sukienki, 10 par ciepłej bielizny, którą to odzież rozdano najbiedniejszej dziatwie szkolnej, według życzenia ofiarodawczyni.

Z pomocy Stow. korzystało około 220 osób, które ratowały się datkami Wincentek w najcięższych chwilach. Fundusze Stow. czerpało ze składek członkowskich, które są minimalne, z zabawy i ofiar dobrych ludzi.

Po udzieleniu zarządowi absolutorium i uchwaleniu preliminarza budżetu na rok 1937, dokonano wyboru nowego zarządu. Zarząd ukonstytuował się następująco: prezeska — p. M. Iwaszkiewicz ponownie, wiceprezeska — p. dyr. W. Fryczowa ponownie, sekretarka — p. B. Podsiadłowa ponownie, zast. sekr. — p. W. Sepetowa, skarbniczka — p. H. Kasprzykowa, członk. zarządu pp. J. Hollandowa i M. Łączkowska; komisja rewizyjna pp. M. Krzysztofikowa, J. Olesiowa i Oczkowiczowa. Dzielnicowe: pp. Pietrzykowa, Nowakowa, Jędrzejkowa, Wacławikowa, Wypychowa, Wędrychowska, Kozłowa, Debudajowa, Grabowska, Molendowa, Krzysztofikowa, Garncarzowa, Olesiowa, Oczkowiczowa, Sendekowa i Litewkowa.

Składki ubezpieczeniowe

za służbę domową

Celem uniknięcia wątpliwości w stosowaniu zryczałtowanych składek ubezpieczeniowych za służbę domową, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał okólnik, w którym wyjaśnił pojęcie służby domowej w rozumieniu przepisów o zryczałtowaniu tych składek.

Jak wynika z tego okólnika, prowadzone przez różne stowarzyszenia i instytucje takie zakłady pracy, jak kuchnie dla inteligencji, kuchnie ludowe itp. nie mogą być traktowane jako gospodarstwa domowe. w konsekwencji zaś do służby zatrudnionej w takich zakładach pracy nie mogą być stosowane ryczałtowe składki.

Z drugiej strony jednak pojęcia służby domowej nie należy sprowadzać wyłącznie do służby zatrudnionej w prywatnym gospodarstwie domowym; ubezpieczalnie społeczne nie powinny odmawiać zryczałtowania składek, jeśli po zanalizowaniu całokształtu działalności poszczególnej instytucji lub zakładu okaże się że zasady gospodarki jak również charakter i warunki pracy służby nie różnią się w istocie rzeczy od gospodarki i warunków pracy w domowym gospodarstwie prywatnym.

Służba domowa zatem w rozumieniu przepisów o zryczałtowaniu składek jest nie tylko służba zatrudniona w gospodarstwie domowym w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale również służba w takich zakładach, w których praca nie odbiega swym charakterem od pracy służących w prywatnym gospodarstwie domowym. Za służbę domową można uważać służbę zatrudnioną w zamkniętych ochronkach, bursach itd., jeżeli prowadzą one gospodarstwo na zasadach zwykłego gospodarstwa domowego i jeżeli celem tych ochronek i burs nie jest osiągnięcie zysku, lecz zastąpienie ich pensjonariuszom domu rodzinnego: w tych wypadkach bowiem służba tam zatrudniona spełnia funkcje wchodzące w zakres normalnych czynności służby w prywatnym gospodarstwie domowym.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

12 Marzec

Piątek

Grzegorza Wielkiego, pap.
Słowiański: Świałosza.
Słońca wsch. 5.59, zach. 17.34
Księżyca wsch. 5.20, z. 17.34.

HISTORIA PODAJE:

604 Zmarł papież Grzegorz I Wielki.
1894 Zmarł w Poznaniu August Cieszkowski, filozof i ekonomista polski.
1919 Szwajcaria uznaje państwo polskie.
1932 Zastrzelił się w Paryżu Ivar Kreuger, zwany „królem zapałczanym“.

PRZYSŁOWIA:

„Na św. Grzegorza, idzie zima do morza“.

AFORYZMY:

„Lepiej zrzec się jakiejś przyjemności, a zostać panem sytuacji, bo to jest największa przyjemność“.

Z KSIĘGI ZŁOTYCH MYŚLI:

„Prawdziwa miłość jest jak słońce: wszystkich zarówno ogarnia i wszystkim stara się być pożyteczną“.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Krew na morzu“.
PALACE: „O czym marzą kobiety“.

—xx—

× **OD REDAKCJI.** Od jutra wznawiamy stały miesięczny dodatek Organizacji przysposobienia wojskowego kobiet do obrony kraju. Dodatek poświęcony będzie zagadnieniom PWK. na terenie całego Okręgu Śląskiego, obejmującego również Zagłębie Dąbrowskie. Dodatek ukazywać się będzie w drugą sobotę każdego miesiąca.

Teatr Miejski w Sosnowcu

W sobotę dnia 13 bm. o godz. 20.30 premiera ostatniej nowości europejskiej, znakomitej sztuki W. Fodora p. t. „TAJEMNICA LEKARSKA“. W sztuce tej autor sławnej „Matury“ w niezwykle interesujący i dowcipny sposób porusza aktualne sprawy problemów lekarskich w stosunku do życia prywatnego. „Tajemnica lekarska“ jest obecnie grana w teatrze Kameralnym w Warszawie i osiągnęła już rekordową cyfrę 75 przedstawień.

Reżyseruje sztukę na naszej scenie dyr. Gołaszewski. Obsadę stanowią pp.: Anusiakówna, Jasnorzewska, Marwicz, Cornobis, Erwan, Fulde, Krotke, Nawrocki i in.

Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski.

—oOo—

× **ZEBRANIE „RODZINY KOLEJOWEJ“ W SOSNOWCU.** W dniu 14 bm. w I terminie o godz. 11.30, a w razie nieobecności 1/3 członków, w II terminie tegoż dnia o godz. 12 odbędzie się w sali szkoleń dworzec kolejowy przy ul. 3 Maja 16 w Sosnowcu zwyczajne walne zgromadzenie członków Koła stowarzyszenia „Rodzina Kolejowa“ w Sosnowcu, na które ze względu na ważność spraw zarząd Koła uprasza o jak najliczniejsze przybycie.

× **NOWE WŁADZE ZW. POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH.** Na odbytym walnym rocznym zebraniu Związku powstańców śląskich grupy Sosnowiec w dniu 7 bm. w Domu Społecznym do władz związkowych zostali wybrani przez aklamację: prezes — p. L. Kalkowski, członkowie zarządu: pp. J. Skorus, A. Mierzejewski, Z. Rakieć, M. Iwanow, W. Dziurowicz, M. Czora, Z. Nawrocki, M. Hajewski; komisja rewizyjna: pp. F. Zamorowski, L. Fronczek, B. Czekan.

NA FALI DNIA

LICEUM HANDLOWE

Na Radzie miejskiej w Sosnowcu uchwalono jednomyślnie wystąpić o utworzenie w Sosnowcu liceum handlowego, jako nadbudowy gimnazjum kupieckiego. Sprawa dla Zagłębia, ze względu na wzrastające zapotrzebowanie wykwalifikowanych handlowców w tak ożywionym gospodarczo środowisku — bardzo ważna. Chodzi o to, aby młodzieży kształcącej się w gimnazjum kupieckim umożliwić osiągnięcie maksimum wykształcenia średniego handlowego i umożliwić wstęp na wyższe uczelnie. Należy przypuszczać, iż Ministerstwo oświaty przychyli się do tego słusznego wniosku.

BARANKI WIELKANOCNE

Zbliżają się święta Wielkanocne. Tradycyjnym zwyczajem na stole ze święconem ustawia się baranka. Czytelnicy nasi zwracają nam uwagę, iż w sklepach żydowskich z ciastkami i cukierkami na wystawach znajdują się baranki z chorągiewkami i krzyżem. Jest to niewątpliwie profanacja uczuć ludności chrześcijańskiej.

Żydzi istotnie mają zdolność irytowania i prowokowania. A później narzekają.

ŚLĄSK I ZAGŁĘBIE

Sfery gospodarcze Zagłębia są przeciwne przyłączeniu Zagłębia do Śląska, natomiast pracownicy umysłowi i fizyczni chcieliby, aby połączenie nastąpiło.

Inaczej jest na Śląsku: sfery gospodarcze chciałyby aby Zagłębie przyłączyć do Śląska, natomiast pracownicy umysłowi i fizyczni nie chcą, aby to połączenie nastąpiło. Bo powiadają:

— Chcą nas ogłodzić. Lubliniecki, żyzny i bogaty powiat ma być przyłączony do Częstochowy, a nam chcą dać ten głodujący Będzin z żydami?... Karmić ich mamy i pieniądze dawać?...

Jak widać, kwestia połączenia Zagłębia ze Śląskiem stwarza dziwny podział opinii. Niewątpliwie jednak w wypadku przyłączenia Zagłębia do Śląska ludność Śląska traktowała by nas przez dłuższy czas jako obywateli drugiej klasy, „głodomorów“, takich trochę... od macochy.

Nie zabierać dzieci

DO SANATORIÓW Z.U.S.

Niejednokrotnie zdarza się, że osoby kierowane na leczenie do sanatoriów ubezpieczeń społecznych zabierają z sobą dzieci w zamiarze jednoczesnego przeprowadzenia leczenia ich na koszt własny.

Ponieważ sanatoria i domy zdrowia Zakładu Ubezpieczeń Społecznych nie przyjmują dzieci poniżej lat 14-tu, przeto w celu uniknięcia w takich wypadkach zatargów między ubezpieczonymi a administracją sanatoriów, Z. U. S. polecił Ubezpieczalniom społecznym, aby zwracały uwagę ubezpieczonym, kierowanym na leczenie sanatoryjne, na istnienie tego rodzaju zakazu.

—oOo—

Pomoc zimowa

W WOJ. KIELECKIM

Akcja pomocy zimowej w woj. Kieleckim objęła ponad 140.000 osób.

Dotychczasowy koszt 3-miesięczny — (grudzień 1936, styczeń i luty br.) — akcji wyniósł 1.557.000 zł., złożyły się na to ofiary w gotówce i naturze od społeczeństwa woj. Kieleckiego w sumie blisko 1.000.000 zł., oraz kwota — 565.000 zł. przydzielona przez naczelny Komitet Pomocy Zimowej i Fundusz Pracy.

Niezależnie od szeroko zakrojonej akcji pomocy bezrobotnym, dożywiano w szkołach powszechnych blisko 50.000 dzieci bezrobotnych i ubogich rodziców kosztem ok. 200.000 zł.

—oOo—

× **ZWIĄZEK PAŃ DOMU W CZELADZI** zawiadamia, że w dniu 12 bm. tj. w piątek o godz. 16 w lokalu własnym plac 11 Listopada (Macierz Szkolna) odbędzie się pokaz pieczenia bab oraz [illegible]crowca na elektryczności przez [illegible]ktorkę p. Kulizankę, drugi [illegible]czenia mazurków [illegible] bm. o godz. 16.

GOSPODARKA SAMORZĄDOWA W POWIECIE BĘDZIŃSKIM

Z posiedzenia Rady powiatowej

W tych dniach odbyło się posiedzenie Rady powiatowej w Będzinie. Na posiedzeniu tym rozpatrywano sprawozdanie z działalności Wydziału powiatowego za okres czasu od 1 kwietnia 1936 r. do dn. 20 lutego rb. oraz uchwalono budżet dodatkowy na rok 1936-37 i budżet administracyjny i przedsiębiorstw na r. 1937-38.

Uchwalony budżet dodatkowy na r. 1936-37, w ogólnej kwocie zł. 519.180 47 gr. przeznaczony był prawie całkowicie **na drogi**. W związku z tym znacznym wydatkiem, **nie obciążono ludności powiatu innymi świadczeniami**, a zużytkowano na ten cel dotacje z Funduszu Pracy oraz uzyskane nadwyżki budżetowe.

Budżet administracyjny na r. 1937-38 zamyka się w wydatkach i dochodach ogólną sumą **1.656.941, 43 zł.**, wydatki zwyczajne wynoszą 934.670,43 zł., nadzwyczajne zaś **722.271 zł.**

W budżecie zwyczajnym wydatki w poszczególnych działach przedstawiają się następująco.

dział I: zarząd ogólny—zł. 105.034,57
II: majątek komunalny—zł. 16.968.40
III: spłata długów — zł. 311.061.87
V: drogi i place publiczne — zł. 230.935
VI: oświata — zł. 40.450,24
VII: kultura i sztuka — zł. 1.800
VIII: zdrowie publiczne — 69.033.44
IX: opieka społeczna—zł. 16.106.10
X: popieranie rolnictwa—zł. 75.911.10
XI: popieranie przemysłu i handlu — zł. 900
XII: bezpieczeństwo publiczne — zł. 15.470
XIIa: świadczenia na rzecz innych Związków komunalnych — zł. 40.000
XIII: różne — zł. 10.977.71.

W wydatkach nadzwyczajnych z ogólnej sumy 722.271 zł. na drogi i place publiczne przeznaczono 630.771 zł.; pozostała kwota przeznaczona jest na **oświatę, zdrowie publiczne i opiekę społeczną**.

Budżet nadzwyczajny na r. 1937 38, **zgodnie z zaleceniami władz nadzorczych, w stosunku do poprzedniego okresu został zwiększony znacznie**, a to na skutek znacznego podwyższenia pozycyj na **cele oświatowe i zdrowie publiczne.**

Dochody budżetowe składają się z dodatków do podatków państwowych, oraz opłat i dopłat przewidzianych ustawowo. Opodatkowanie ludności w powiecie **pozostało w dotychczasowej wysokości** i nie uległo żadnym zmianom.

Budżety przedsiębiorstw i zakładów prowadzonych przez powiatowy Związek samorządowy, uchwalone przez Radę powiatową na rok 1937-38 przedstawiają się w dochodach i wydatkach następująco:

klinkiernia w Grodkowie — zł. 906.401;
cegielnia sejmikowa — zł. 82.786;
szpital publiczny w Będzinie — zł. 174.512,11;
zakład leczniczy dla dzieci z gruźlicą kostno-stawową im. dr Dłuskiego w Siewierzu — zł. 120.081.83;
schronisko dla dzieci w Sarnowie — zł. 17.424.

Schronisko dla dzieci jak wiadomo, przeniesione zostało w ub. roku do ośrodka rolniczego w Sarnowie, będącego własnością Związku samorządowego. Dzięki przeniesieniu schroniska uzyskano pewne oszczędności, a **skorzystała na tym również i dziatwa**, bowiem ma o wiele lepsze warunki, a przy tym ma możność poznania gospodarstwa rolnego.

Pod koniec posiedzenia Rada powiatowa przyjęła regulamin sanitarno-porządkowy oraz załatwiła szereg innych spraw gospodarczych.

Akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego

Na wstępie swego posiedzenia Rada powiatowa uchwaliła i przesłała do sekretariatu pułk. Koca następującej treści rezolucję:

„Rada powiatowa powiatu Będzińskiego na posiedzeniu budżetowym w dniu 6 marca 1937 r., doceniając doniosłość akcji pułkownika Adama Koca, zmierzającego do konsolidacji całego narodu, zgłasza jednomyślnie swój akces i gotowość współpracy w realizacji postulatów zawartych w deklaracji programowej pułkownika Adama Koca".

Nowe władze Zarządu

PODOFICERÓW W CZELADZI

W ub. niedzielę w lokalu własnym przy ul. Staszica 27 odbyło się roczne walne zebranie Związku podoficerów rezerwy w Czeladzi. Zebranie zagaił b. prezes p. W. Witkowski, po czym na przewodniczącego powołał przedstawiciela OZPR. w Sosnowcu p. Nowocienia

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi i uchwaleniu budżetu w kwocie zł. 545 — w przychodach i rozchodach, przystąpiono do wyboru władz Związku. W skład nowego zarządu weszli pp.: Jańczyk Stanisław prezes, Miodek Bronisław — wiceprezes, Breit Antoni skarbnik, Nowak Mariam sekretarz, Pietrzykowski Antoni gospodarz, Zawiązalec Stanisław ref. programowy, Szuster Antoni komendant i Sztajer Edward; komisja rewizyjna pp. Jurczyński Stanisław, Brylewski Antoni, Wyderka Leon, Ogrodowski Kazimierz; sąd koleżeński pp.: Witkowski Władysław, Wacławek i Stelmach Julian; delegaci na zjazdy walne i okręgowe: Witkowski i Zawiązalec. Na stanowisko ref. prasowo-propagandowego został powołany p. Kapuścik Józef.

Związek egzystuje od 1928 r. i posiada majątek wraz z radioaparatem i kioskiem do sprzedaży papierosów ogólnej wartości 2.200 zł. Związek posiada koncesję na rozlepianie afiszów na terenie m. Czeladzi z czego czerpie dostateczny dochód na pokrycie niezbędnych wydatków. Upoważniono nowy zarząd do zawarcia umowy pisemnej z właścicielem kina „Czary" w sprawie rozlepiania afiszów na tablicach miejskowych.



× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJKI.** Policja sosnowiecka aresztowała zawodową złodziejkę Sabinę Wasielak, ostatnio zamieszkałą w Milówce, koło Żywca przy której znaleziono 15 i pół metra jedwabiu, pochodzącego z kradzieży. Zatrzymaną przekazano do dyspozycji władz sądowych. Odebrany od złodziejki jedwab znajduje się w Wydziale śledczym p.p.

Ubój rytualny w... sypialni

Rzeźnik żydowski chciał przekupić urzędnika miejskiego

W związku z ograniczeniem uboju rytualnego kupcy żydowscy chwytają się najrozmaitszych sposobów, aby ustawę ominąć. Na terenie Zagłębia w ostatnich miesiącach odbywa się masowy potajemny ubój bydła dokonywany przez rzeźników żydowskich. Skontrolowanie jest ogromnie utrudnione, żydzi bowiem są ogromnie solidarni, w szczególności tam gdzie chodzi o ominięcie ustaw. Oczywiście — potajemny ubój — będąc sam w sobie przestępstwem jest wielce niebezpieczny dla zdrowia mieszkańców. Bydło, nie badane przez lekarza weterynarii, może być chore, ale tym nie przejmują się ci, którzy dokonywują potajemnego uboju.

A oto jeden z przykładów potajemnego uboju w Sosnowcu, którym zajmie się urząd prokuratorski.

W dniu 4 bm. kontroler rzeźni miejskiej p. Paweł Łudzik dowiedział się, że w mieszkaniu prywatnym **Kałmy Juszkiewicza** na Pogoni (ul. Będzińska 32) ma być dokonany ubój rytualny cielaka Istotnie. Gdy kontroler wszedł do mieszkania zobaczył osobliwy, a zarazem wstrętny widok uboju rytualnego w... **sypialni Juszkiewicza.** Uboju dokonywał rzezak **Noech Ratt** (Sosnowiec, ul. Racławicka 5). Cielak był podobno własnością **Arki Chaima**, który ma jatkę w Sosnowcu przy ul. Będzińskiej.

Na widok kontrolera w gronie „rytualistów" powstała konsternacja. Chaim Arka, z właściwym żydom tupetem i bezczelnością **chciał przekupić kontrolera** wciskając mu do ręki 5 zł. aby kontroler pozostawił cielaka i nic o tym nikomu nie mówił.

Gdy kontroler odrzucił tę propozycję próbował go Chaim Arka namówić do fałszywego zeznania wobec lekarza weterynarii w tym sensie, że uboju dokonali z konieczności bo ciele było chore i, że to rzekomo chore ciele pokazywali kontrolerowi.

Kontroler o tym wszystkim złożył meldunek swoim władzom, ciele zostało skonfiskowane i sprzedane w taniej jatce. Nadzór weterynaryjny spisał protokuł z potajemnego uboju rytualnego oraz chęci przekupienia urzędnika i przesłał ten protokuł władzom miejskim i sądowym.

Wypadek ten to wymowny przykład lojalności żydowskiej w stosunku do ustaw państwowych oraz tak charakterystycznej bezczelności.

Przykładne ukaranie może choć w części przyczyni się do zmniejszenia potajemnych ubojów. W wykrywaniu potajemnych ubojów współdziałać powinni wszyscy.

Jak już zaznaczyliśmy, w całym Zagłębiu żydzi masowo uprawiają potajemny ubój.

Burzliwe posiedzenie

Rady miejskiej w Czeladzi

W ub. środę odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Czeladzi, poświęcone dalszym obradom nad budżetem na rok 1937-38.

Przebieg posiedzenia **był bardzo burzliwy.** Na posiedzeniu był obecny inspektor samorządowy p. **Kuśmierek.**

Na wstępie referent budżetowy p. **Bałaziński** zakomunikował, że pobory burmistrza, zatwierdzone przez Sejmik są niższe od pobieranych przez niego dotychczas o **80 zł. miesięcznie.** Stało się to dzięki temu, że pensję burmistrza wypłacono według wyższego szczebla uposażeń. W związku z tym p. Bałaziński postawił wniosek, aby do budżetu wstawić 1115 zł. na pokrycie tej różnicy. Przeciwko wnioskowi wystąpił ostro r. Walo. W wyniku głosowania wniosek p. Bałazińskiego **przeszedł większością 15 głosów.** R. Walo wniósł do protokułu zastrzeżenie, że **głosowanie odbyło się nieformalnie,** ponieważ za wnioskiem głosowali dwaj ławnicy.

W dalszym ciągu Rada uchwaliła zmniejszyć pozycję na utrzymanie dróg i placów o 300 zł. Ponieważ w b. roku Sejmik wstrzymał subsydium na oświatę pozaszkolną i zdrowie publiczne, sumę tę wynoszącą około 7 tys. zł. **skreślono z budżetu.**

Do ostrego starcia słownego, niezbyt parlamentarnego, doszło **między p. Bałazińskim a r. Mazurem** przy omawianiu pozycji na utrzymanie pracowni fizyko-przyrodniczej, przy szkole powszechnej nr. 3, z której korzysta młodzież wszystkich szkół w Czeladzi. Pozycja na utrzymanie pracowni została w obecnym budżecie zmniejszona. Za zwiększeniem tej pozycji wypowiedział się m. in. r. Mazur Referent zaś p. Bałaziński dowodził, że suma wstawiona na ten cel do budżetu **w zupełności wystarczy.** Odpowiadając następnie dalej p. Mazurowi p. Bałaziński zarzucił mu, że dla tego broni tej pozycji, **ponieważ szwagier jego jest kierownikiem pracowni.** Na zarzut ten r. Mazur ostro zareagował.

Po dalszej dyskusji Rada uchwaliła budżet **zmniejszony o 8.200 zł.** od preliminowanego początkowo przez zarząd miejski. Budżet zamyka się ogólną sumą w dochodach i wydatkach **256.891 złotych.**

PROGRAM RADIOWY

PIĄTEK 12 MARCA 1937 R.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Utwory popularne (płyty). 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.30 Suity baletowe (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych): „Wesołe gregorianki". 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Koncert orkiestry mandolinistów „Halka" z Szopienic pod dyr. Ludwika Kiczyńskiego. 12.50 „Przed świętami na wsi" — pogadanka. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Melodie popularne (płyty). 13.58 Wiadomości giełdowe. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert reklamowy. 15.36 Chwilka społeczna. 15.40 Lekcja języka polskiego. 16.15 Rozmowa ks. kapelana Michała Rękasa z chorym. 16.30 Muzyka lekka (płyty). 17.00 „Z sieciami na morze" — felieton. 17.15 Franciszek Schubert: Trio Es-dur op. 100. Wykonawcy: Lidia Kmitowa — skrzypce, Tadeusz Lifan — wiolonczela, Jerzy Lefeld — fortepian. 17.30 „Encyklopedia mówiona". 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Poradnik sportowy. 18.20 „Jak spędzić święto?" 18.25 Gaspar Cassado wiolonczela (płyty). 18.50 Poezje Emanuela Imieli. 19.00 „Emigrant" — epizod z noweli Czesława Straszewicza „Wzgórze księżyca". 19.20 „Z pieśnią po kraju" — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 19.45 „Obój, rożek i fagot" — pogadanka z cyklu „O instrumentach orkiestry symfonicznej". 20.00 Transmisja z Filharmonii warszawskiej finału III Międzynarodowego konkursu im. Fryderyka Chopina. 22.15 Mała orkiestra P. R. z udziałem „Czwórki Radiowej".

O zwiększenie liczby dni pracy
W KOPALNIACH TOW. SATURN

Wczoraj wyjechała do Warszawy delegacja górników „Pracy Polskiej", aby interweniować w Ministerstwie przemysłu i handlu w sprawie zwiększenia liczby dni pracy z dwóch do trzech w tygodniu w kopalniach Tow. Saturn: Jowisz, Saturn i Mars.

W skład delegacji wchodzą pp.: Władysław Zemła, Jan Żebro i Piotr Ciołek.

Delegacja będzie przyjęta w Ministerstwie dzisiaj o godz. 10 rano.

—oOo—

II walny zjazd
WŁAŚCICIELI PIEKARŃ W SOSNOWCU

W niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 11 przed południem odbędzie się w sali Związku zaw. prac. przem. i handl. w Sosnowcu, przy ul. Sienkiewicza 17-a II walny zjazd właścicieli piekarń województwa Kieleckiego połączony z uroczystością patrona piekarstwa polskiego św. Klemensa, z następującym porządkiem obrad: otwarcie zjazdu, powitanie władz i gości; odczyt pt. „Św. Klemens jako patron piekarstwa chrześcijańskiego"; sprawozdanie zarządu; a) dotychczasowa działalność na terenie Zagłębia, b) zjazd w Katowicach, c) sekretarza i skarbnika; sprawozdanie z zebrania głównego zarządu Stow. w Warszawie i konferencji w Ministerstwie spraw wewnętrznych; uchwalenie wagi i ceny pieczywa białego dla województwa Kieleckiego; ustalenie rabatów przy dostawach pieczywa; sprawa pożyczki dla piekarstwa; ogólne dyskusje i uchwały; zamknięcie zjazdu.

Obrady poprzedzi nabożeństwo na intencję św. Klemensa, które odbędzie się w kościele parafialnym o godz. 11 rano.

Cechy proszone są o przybycie na nabożeństwo ze sztandarami.

—oOo—

Międzynarod. „doliniarze"
UJĘCI W BĘDZINIE

W ub. środę policja będzińska ujęła dwóch podejrzanych osobników, którymi okazali się znani międzynarodowi „doliniarze": **Mendel Izraelski** z Otwocka i **Izaak Frydman** z Warszawy.

Obaj doliniarze przyjechali do Zagłębia Dąbrowskiego na gościnne występy. Zatrzymanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

W Sosnowcu policja aresztowała znanego doliniarza **Szlamę Gotliba** z Sosnowca, który skradł z kieszeni 5 zł. Stefanii Kubali (Kopernika 22). Ujęty kieszonkowiec, z polecenia władz sądowych osadzony został w więzieniu.

—oOo—

Postrzelenie awanturnika
W STRZEMIESZYCACH

Znany w Strzemieszycach awanturnik, **Jan Piasecki**, czując jakąś urazę do Tadeusza Klucznego, zamieszkałego w Strzemieszycach, przyszedł onegdaj, uzbrojony w siekierę przed jego dom i wszczął awanturę.

Wybiwszy kamieniami szyby w oknach mieszkania Klucznego, Piasecki usiłował wtargnąć do wnętrza, aby pobić K.

Napadnięty, po bezskutecznych upominaniach awanturnika, w **obawie o własne życie**, strzelił do niego z rewolweru, **raniąc go lekko w obie nogi** powyżej kolan.

Postrzelonego awanturnika umieszczono na kurację w jego mieszkaniu.

Piasecki, po wyzdrowieniu, odpowiadać będzie przed sądem za najście na mieszkanie.

—oOo—

× **PREZYDIUM SEKCJI DOZORCÓW GÓRNICZO-TECHNICZNYCH** Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych R. P. w Sosnocu przypomina wszystkim członkom sekcji o mającym się odbyć w nadchodzącą niedzielę dnia 14 bm. o godz. 11 dorocznym walnym zebraniu członków sekcji w lokalu Związku w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17-a. Jednocześnie prezydium sekcji przypomina wszystkim członkom zarządu sekcji, że w tymże dniu o godz. 10 odbędzie się posiedzenie zarządu sekcji. Obecność wszystkich członków sekcji obowiązkowa.

Czarna Przemsza wylała
pod Wojkowicami Kościelnymi

W związku z ostatnimi opadami poziom wody w rzekach, przepływających w Zagłębiu Dąbrowskim podniósł się onegdaj znacznie, jednakże poważniejszych skutków za sobą to nie pociągnęło.

Jedynie pod Wojkowicami Kościelnymi wylała Czarna Przemsza, zatapiając nadbrzeżne pola. Zalane częściowo zostały również trzy domy mieszkalne, z których musiano **ewakuować mieszkańców.**

Wczoraj woda w rzekach znacznie opadła i niebezpieczeństwo powodzi minęło.

Bestialskie pobicie wieśniaka
na tle zemsty

Na powracającego onegdaj wieczorem od rejenta z Wolbromia **Antoniego Żabę**, mieszkańca wsi Mostek, napadło trzech osobników, z których jeden **uzbrojony w rewolwer**, usiłował zastrzelić Żabę. Rewolwer na szczęście zaciął się.

Gdy broń zawiodła, napastnicy rzucili się na Żabę, przy czym jeden ze sprawców **usiłował napadniętemu poderżnąć gardło nożem**. Oprawcy poza tym bili Żabę kijami, zadając mu ogółem **11 ran ciętych i kłutych.**

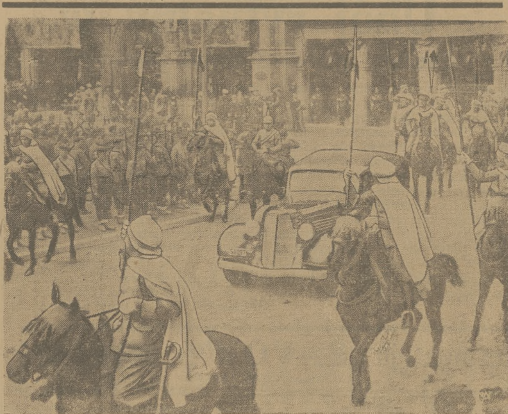
Wołającemu o ratunek sprawcy **zatykali usta błotem.** Wreszcie na pół żywego oprawcy pozostawili na drodze i zbiegli.

Zaalarmowana policja na podstawie wskazań poszkodowanego, aresztowała sprawców w osobach: **Władysława Łaganowskiego**, jego brata **Piotra** i **Stefana Czyża** mieszkańców wsi Bukgm. Rzeżuśnia, pow. Miechowskiego.

Wszyscy trzej zostali ujęci w dniu wczorajszym i osadzeni na razie w **areszcie miejskim w Olkuszu.**

Jak ujawniło pierwsze dochodzenie, bestialskie pobicie Żaby było aktem zemsty.

Stan Żaby b. groźny.



Orszak nowego ambasadora Rzeszy niemieckiej gen. Faupla podąża samochodem ulicami Salamanki do siedziby gen. Franco, by złożyć mu listy uwierzytelniające.

ŻYCIE GOSPODARCZE

BONIFIKATY PODATKOWE
dla nabywców pojazdów mechanicznych

Wobec bliskiego końca roku budżetowego 1936-37 należy przypomnieć, iż płatnicy podatku dochodowego z działu II, t. zn. pobierający uposażenia oraz płatnicy podatku specjalnego od wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych, którzy nabyli, względnie nabędą pojazdy mechaniczne (samochody, motocykle) w czasie od 1 stycznia do 31 marca 1937 r. — mogą domagać się od władz skarbowych potrącenia ceny nabycia pojazdu mechanicznego (do 12 tys. zł.) z wynagrodzeń otrzymanych w roku budż. 1936-37 (od 1.4.1936 do 31.3.1937.

Podanie o przyznanie ulg — przy dołączeniu zestawienia wynagrodzeń otrzymanych w ciągu roku budżetowego, oraz potrąconego od tych wynagrodzeń podatku — winno być jednakże wniesione do właściwego urzędu skarbowego najpóźniej w dniu 1 kwietnia 1937 r. (por. okólnik Min. skarbu z dnia 22.12.1936 r. L. D. V 25503-2-36, ogłoszony w Dz. Urz. Min. skarbu nr. 34 poz. 1037 z 1936 r.).

Jeżeli cena nabycia pojazdu przekracza sumę wynagrodzeń (przyjętych za podstawę do obliczenia ulgi), otrzymanych w ciągu roku, w którym pojazd nabyto, to nadwyżka ceny nabycia potrącona będzie z wynagrodzeń otrzymanych w ciągu następnych 2 lat budżetowych.

—

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 2 do 8 bm.: wołów—3, buhai—22, krów—289, jałówek—44, świń—1187, owiec—2, cieląt—63, razem 1610 szt. zwierząt. Płacono w dniu 8 bm. za 1 kg żywej wagi za nierogaciznę (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowymi) od 0.95 do 1.25 zł.

O ILE WZROSŁY CENY HURTOWE ŻYWNOŚCI. Dane statystyczne z ostatniego tygodnia stycznia, w porównaniu z tym samym okresem czasu w lutym bieżącego roku, wykazują wzrost mąki pszennej, według notowań giełdy warszawskiej, 45% z 43,10 zł. do 48,20 za 100 kg., 65% giełdy poznańskiej z 39,38 do 44,25, mąki żytniej z 32,42 do 36,25 kaszy jęczmiennej (Warszawa) z 35.00 do 37,00, groch Victoria z 27.00 do 29.80 (Warszawa), za 1 kg. wołu żywej wagi z 0,68 do 0.72, wieprza 0.97 do 1.01, mięsa wołowego z 1.00 do 1.04 (notowania giełdy warszawskiej), za 1 kg. masła loco Warszawa z 3,00 do 3,25, skrzynię jaj z 125,00 do 187,20, 100 kg. ryżu 51,00 do 52,00, za 1 kg. kawy z 5.00 do 5,40. Cena za mleko (1 litr — 17 groszy) bez zmiany.

EKSPORT DREWNA Z POLSKICH PORTÓW. Ostatnia dekada lutego, ściślej 8 ostatnich dni lutego, notuje nadal jeszcze słaby ruch w Gdyni, natomiast bardzo ożywiony w Gdańsku. Do Gdyni przybyło 139 wagonów drewna z 2.930 tonami, wyszły 5 statki z pełnym ładunkiem, a 4 z drobnicą. Do portu gdańskiego przybyło 1.172 wagonów z 20.895 tonami, wyszło 15 statków z pełnym ładunkiem, 8 z większymi partiami i 5 z drobnicą.

× **CZYJA PORTMONETKA?** W Wydziale śledczym p. p. w Sosnowcu znajduje się do odebrania portmonetka z pieniędzmi.

× **KRADZIEŻE W WOJ. KIELECKIM** W statystyce kradzieży dokonanych ub. roku na terenie wszystkich województw, województwo Kieleckie zajmuje drugie miejsce, za woj. Lwowskim, z 10.903 kradzieżami.

KRONIKA OLKUSZA

× **NOWY ZAWIADOWCA STACJI.** — Zawiadowcą stacji Olkusz mianowany został inż. Ożdżyński ze Skarżyska. — Dotychczasowy zawiadowca, p. Łaczyński, przeszedł do ruchu na st. Kielce.

× **BUDŻET WF. i PW.** Na onegdajszym posiedzeniu powiatowego komitetu WF. i PW. w Olkuszu pod przewodnictwem wicestarosty p. Staśko, uchwalono budżet na rok bież. w wysokości zł. 12.895 — tj. o 40 proc. większy od budżetu zeszłorocznego.

× **KURS ROLNICZY.** W szkole rolniczej w Trzyciążu odbył się 3-dniowy kurs dla zarządów kół rolniczych wschodniej części pow. Olkuskiego. Na kursie wykładali: prelegenci kieleckiej Izby rolniczej, personel szkoły rolniczej w Trzyciążu, oraz personel instruktorski OTO. i KR., przy czym w kursie wzięło udział 70 przedstawicieli kółek rolniczych. Podczas zakończenia kursu, przemawiał p. starosta Brzostyński, przy czym obecni uchwalili rezolucję współpracy z Obozem Zjednoczenia Narod.

× **ROK WIĘZIENIA ZA UCHYLANIE SIĘ OD PŁACENIA ALIMENTÓW.** — Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał w dn. 10 bm. na rok więzienia z zawieszeniem na 3 lata, mieszkańca wsi Przychody, Bronisława Pustułkę, za uchylanie się od płacenia alimentów na rzecz Heleny Gr. z Przychodów. Równocześnie sąd zobowiązał Pustułkę do zapłacenia poszkodowanej zaległej sumy tytułem alimentów w wysokości zł. 2.500 w ciągu jednego miesiąca.

SPORT

JEDEN MILION FOOTBALISTÓW W ROSJI SOWIECKIEJ

Prasa moskiewska zaznacza, że sport piłkarski stał się najpopularniejszym sportem w Rosji sowieckiej. W tym roku na różnych boiskach Związku sowieckiego grać będzie około miliona piłkarzy. Sezon piłkarski w tym roku będzie nadzwyczaj ciekawy. Wzorem lat poprzednich rozegrany będzie turniej o „puchar ZSSR". W roku ub. w zawodach o puchar brało udział 96 sowieckich drużyn sportowych. W roku bieżącym o puchar ubiegać się będzie 128 klubów sportowych.

TURNIEJ PING-PONGOWY W DĄBROWIE

W dniu 14 bm. sekcja ping-pongowa Polskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" w Dąbrowie Górn. urządza turniej ping-pongowy o mistrzostwo drużynowe, parami i indywidualne drużyn polskich miasta Dąbrowy Górniczej. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 13 bm. w kancelarii „Sokoła" przy ulicy Krótkiej 11.

Wpisowe dla drużyn wynosi 1.50 zł., dla par 0.75 zł. i za gry pojedyncze 0.50 zł.

Dla zwycięzców ufundowane są cenne nagrody. Drużyna składa się z 5 zawodników.

Początek turnieju o godz. 8.30.

WALNE ZEBRANIE KS ZAGŁĘBIANKA

Zarząd klubu sportowego „Zagłębianka" w Będzinie zawiadamia, że w niedzielę dnia 14 bm. o godz. 10 w I terminie, a bez względu na liczbę obecnych o godz. 11 w II terminie w lokalu własnym przy ul. Szkolnej 18 odbędzie się doroczne ogólne zgromadzenie członków klubu z następującym porządkiem obrad: zagajenie i wybór prezydium zgromadzenia; odczytanie protokułu z ostatniego ogólnego zgromadzenia; sprawozdanie zarządu klubu, komisji rewizyjnej i dyskusja; rozpatrywanie zgłoszonych wniosków przez zarząd klubu, komisję rewizyjną lub członków klubu; uchwalenie programu pracy i działalności klubu oraz budżetu; wybory władz klubu: prezesa, 2 wiceprezesów, 6 członków zarządu i kierowników sekcyj, komisji rewizyjnej, 3 członków, sądu koleżeńskiego, 3 członków, komisję jubileuszu 15-letniego istnienia klubu; wolne wnioski.

Zarząd klubu uprasza o liczne i obowiązkowe przybycie wszystkich członków.

Z CAŁEJ POLSKI

LOPP. NA ŚLĄSKU FUNDUJE SAMOLOTY

Wojewódzki śląski okręg LOPP. zamierza ofiarować eskadrę samolotów szkolnych dla szkoły cywilnej pilotów, jaka w najbliższym czasie założona zostanie w Stanisławowie. Ofiara ta będzie symbolicznym zbrataniem Kresów Wschodnich i Zachodnich.

WZIĄŁ 8 TYS. ZŁ. I UCIEKŁ PRZED ŚLUBEM

P. Sura K. zamieszkała w Warszawie poznała przed kilku tygodniami młodego i przystojnego młodzieńca z Białobrzegów, Szmula Wilnera. Wkrótce młodzieniec oświadczył się i został przyjęty. Termin ślubu wyznaczono na wczoraj. Uroczystości miały się odbyć u jednego z rabinów przy ul. Rynkowej. — Przed rozpoczęciem ceremonii ojciec narzeczonej wręczył Wilnerowi posag w sumie 8.000 zł. W chwilę później młodzieniec korzystając z zamieszania zniknął jak kamfora. Napróżno narzeczona oczekiwała przybycia oblubieńca. Po kilku godzinach rodzice wprost od rabina udali się do prokuratora, gdzie złożyli skargę.

WOJCIECH KOSSAK PORTRETOWAĆ BĘDZIE KRÓLOWĄ MARIĘ RUMUŃSKĄ

Znakomity malarz Wojciech Kossak otrzymał zaszczytne zaproszenie do Rumunii, gdzie będzie portretował królową Marię rumuńską. Kossak wyjedzie do Rumunii prawdopodobnie w pierwszych dniach kwietnia.

DWAJ ŻYDZI OKRADLI RABINA

W wagonie 3 kl. pociągu osobowego, zdążającego z Brześcia do Warszawy, jechał rabin, Jukow Berger. Na stacji w Siedlcach, do przedziału wsiadło 2-ch młodych żydów, którzy nawiązali z rabinem dyskusję na tematy religijne. W pewnej chwili młodzieńcy zapalili papierosy. Dym podziałał odurzająco na rabina, który wkrótce zasnął. Po obudzeniu rabin z przerażeniem stwierdził, że skradziono mu portfel, zawierający 2 tysiące złotych i kilkanaście weksli na większą sumę. Okradziony podniósł alarm, lecz wszelkie poszukiwania okazały się spóźnione, gdyż młodzieńcy ulotnili się niepostrzeżenie na jednej z drobniejszych stacji.

ŻYDZI SIĘ SKARŻĄ

Do starosty kaliskiego p. Ostaszewskiego, przybyła delegacja żydów z Koźminka z prośbą o zaopiekowanie się nimi, gdyż ze względu na stosowany względem nich bojkot znaleźli się w niezwykle ciężkiej sytuacji. Starosta Ostaszewski przyrzekł delegacji żydowskiej zapewnić bezpieczeństwo ludności żydowskiej.

15 TYS. GULD. NA KOŚCIÓŁ W SOPOTACH

Pewien ofiarodawca złożył na ręce duszpasterza polskiego w Sopotach ks. wikarego Szymańskiego 15. tys. gld. na budowę katolickiego kościoła polskiego w Sopotach, zastrzegając się, aby nazwisko jego pozostało w tajemnicy.

STUDENCI ŻYDZI BOJKOTUJĄ WYKŁADY W WILNIE

Wielu profesorów na Uniwersytecie Wileńskim przeprowadziło rozdział miejsc na wykładach i w seminariach Studenci żydzi bojkotują wszystkie takie pracownie w seminariach. Obecnie władze uniwersyteckie zażądały od żydów, ażeby do wtorku włącznie zaniechali bojkotu, w przeciwnym bowiem razie zostaną skreśleni. Z tego powodu odbyło się zebranie wileńskich akademików żydów, które trwało 24 godziny. Ostatecznie 109 głosów padło za przerwaniem bojkotu, a 341 za dalszym prowadzeniem aż do zniesienia dni żydowskich i stołów żydowskich na uniwersytecie.

ZIMNY CONTRA CYGANIEWICZ ALE... W SĄDZIE

Do wydziału śledczego we Lwowie wpłynęła skarga drukarza E. Zimnego przeciwko znanemu atlecie p. Zbyszko-Cyganiewiczowi i jego impresario p. Jerzemu Tylnickiemu, oskarżając ich o sprzeniewierzenie 150 zł. Oskarżeni bawiąc przez parę lat na występach we Lwowie zamówili w drukarni Zimnego afisze, za które nie zapłacili rachunku i wyjechali za granicę. Drukarz dowiedziawszy się, że p. Cyganiewicz bawi obecnie w Warszawie, zgłosił swoje pretensje policji.

BISKUP Z LOURDES ZWIEDZIŁ KATEDRĘ GNIEŹNIEŃSKĄ

Bawiący w Poznaniu biskup Lourdes msgr. Gelier zwiedził katolickie placówki społeczne. Następnie ks. biskup Gerlier udał się do Gniezna, gdzie powitali go ks. biskup Laubitz i starosta powiatowy Kasprzak. Dostojny gość zwiedził prastarą katedrę gnieźnieńską. Z Gniezna goście udali się do Polskiej Wsi pod Pobiedziskami, gdzie zwiedzili zakład i gimnazjum ss. sercanek.

Na różnych frontach Niemiec

MOTORYZACJA NA PIĄTKĘ. — NOWY POMYSŁ SCHACHTA. — ISTOTNE ZNACZENIE KOLONII DLA NIEMIEC.

Berlin, w marcu.

Doroczna wystawa samochodowa w Berlinie jest jakoby egzaminem z postępów zrobionych przez Niemcy na polu motoryzacji przez rok ubiegły.

Już tylko pobieżne jej zwiedzenie oraz zaznajomienie się z niektórymi cyframi wskazuje, że Niemcy zdały ten egzamin na piątkę. Trzy krótkie mowy, trwające razem zaledwie pół godziny, podczas uroczystości otwarcia prezes Związku przemysłu samochodowego wystawy, dały temu dokładny wyraz. A więc Allmers mówił z dziwną skromnością o technicznych postępach osiągniętych przez ten przemysł; minister Goebbels streścił planową działalność rządu przez ostatnie trzy lata, wreszcie Hitler, nawiązując do tych dwóch mówców, zakreślił w ogólnych liniach, co należy jeszcze zrobić w najbliższej przyszłości.

To ostatnie jest najważniejsze. Przyszłe więc plany wyglądają tak: zrealizowanie nareszcie samochodu popularnego dostępnego dla każdego w cenie koło 1000 marek; zaopatrzenie się w sztuczną gumę i syntetyczne paliwo; standaryzacja wozów w celu dalszego obniżenia kosztów produkcji; budowa tanich garaży; dalszy rozwój sieci autostrad.

Samochodu popularnego na wystawie tegorocznej jeszcze nie widzieliśmy, aczkolwiek kilka wozów tego typu zbudowanych przez znanego konstruktora dr. Porsche, przeszło szereg ciężkich prób, przebiegając po 50.000 klm. w terenie górskim Schwarzwaldu podczas zimy. Niewątpliwie rok przyszły już rzuci na rynek tysiące wozów tego typu.

Sztuczna guma „Buna" oraz benzyna syntetyczna z węgla zapewni Niemcom niezależność od zagranicy już podobno za półtora roku. Tak powiedział Hitler, a dotychczasowe jego rządy dowodzą, że nie mówi na wiatr. Wiadomo jest zresztą, że już dzisiaj wynaleziono nowy sposób otrzymywania benzyny po cenie dwukrotnie tańszej (12 fen. za litr) niż sprowadzana z zagranicy (26 fen. za litr) Chodzi więc tylko o to, aby produkcję powiększyć. Co się tyczy standaryzacji wozów a właściwie zredukowania ilości modeli produkcji wozów a właściwie zredukowania ilości modeli produkowanych przez każdą fabrykę, to tu wystarczy rozkaz Hitlera. Będzie tak, jak on sobie tego życzy. Gospodarczo zresztą jest to usprawiedliwione.

Tanie garaże są niezbędne, tymbardziej, że w Niemczech istnieje taka anomalia, że umeblowany pokój kosztuje taniej niż garaż. Rozkaz Führera też wystarczy. Kapitały się znajdą, chociażby rządowe. Zresztą obecnie rząd przestał już wydawać pieniądze na budowę dróg. Teraz fundusze na ten cel pochodzą z dodatkowych opłat za paliwo. Rząd finansował budowę dróg do wysokości prawie 2 miliardów marek, chcąc w ten sposób zachęcić do szerszego posługiwania się samochodem. A skoro ilość posiadaczy wozów i motocykli zwiększyła się pięciokrotnie, postanowił obciążyć ich niewielkimi kosztami na cele dalszej rozbudowy dróg. Uwolnione w ten sposób sumy lub przynajmniej ich część poświęci się teraz na budowę garaży.

Niemcy muszą bardzo umiejętnie operować szczupłymi zapasami gotówki, jakie posiadają, aby wytrwać. Niewyczerpany w pomysłach dr. Schacht wystąpił teraz z nowym planem. Mianowicie zaproponował on użycia pewnych rezerw, wynoszących 50 milionów marek w dewizach i przeznaczonych na potrzeby zbrojenia i ekwipowania armii, na rozbudowę przemysłu wyłącznie na eksport. Dowiódł on swym kolegom, że w ten sposób będzie w stanie powiększyć te rezerwy w bardzo krótkim czasie, a jednocześnie odda wielkie usługi niemieckiemu przemysłowi. Zyskał nawet całkowicie aprobatę von Blomberga. Pomimo tego, że bilans handlowy Niemiec wykazał za rok ubiegły dodatnie saldo w wysokości pół miliarda marek, nie dał on skarbowi pożądanych dewiz, gdyż pochodził prawie wyłącznie z kompensaty. Obecnie istnieje tendencja zmniejszenia umów kompensacyjnych i przejścia do normalnych stosunków.

A swoją drogą takie postawienie sprawy wytrąca Niemcom argument, jakiego używali do uzyskania z powrotem kolonij. Argument ten zresztą nigdy nie był silny. Przed wojną Niemcy, jak pisze „Current History" (luty 1937), importowały z zagranicy towarów i surowców na sumę 2.750.000.000 dolarów, z czego kolonie niemieckie dostarczyły tylko 14 milionów, a więc pół procent. Eksport niemiecki do własnych kolonij wynosił 0.7%. Cyfry niemal śmieszne z punktu widzenia gospodarczego. O co więc chodzi? Chodzi o materiał ludzki i o atuty, przy pomocy których można będzie wziąć niejedną lewę w międzynarodowej grze politycznej.



WÓDZ ABISYŃSKI — PRZED ROZSTRZELANIEM

Jak donosiliśmy, ostatni partyzant Abisynii Ras Desta pojmany został przez włoskie wojska i rozstrzelany. Na ilustracji Ras Desta(x) odprowadzany przez konwój przed sąd polowy, który wydał wyrok śmierci przez rozstrzelanie.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Uniewinniony od zarzutu podpalenia

Noc była późna, kiedy w zabudowaniach, należących do Sury Worcman (Zawiercie. ul. Rynkowa) wybuchł pożar. Zanim na miejsce pożaru przybyła straż ochotnicza, ogień przerzucił się na sąsiednie budynki, będące własnością Zajfmana i Joskowicza.

Ofiarą rozszalałego żywiołu padł Dawid Morowicz, który nie zdążywszy uciec, poniósł straszną śmierć w płomieniach. Nieznacznemu poparzeniu i poranieniu uległy również Alta i Chaja Morowiczowie.

Pod zarzutem podpalenia zatrzymano i osadzono w więzieniu Izraela i Joska braci Worcmanów. Poszlaki wskazywały na to, że oni to właśnie a nie kto inny podpalili dom, by uzyskać wzamian wysoką premię asekuracyjną, sięgającą sumy 20.000 złotych.

Jak się w toku śledztwa okazało, na jakiś czas przed wybuchem pożaru, ubezpieczyli oni dom, wartości kilkuset złotych, na kilka tysięcy złotych, oraz precioza swej matki (brylanty, dwa sznury pereł, pierścionki itp.) na 15.000 zł.

Rozprawa toczyła się przed Sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Zawierciu. Trwała ona 4 dni ze względu na dużą liczbę świadków. Na ławie oskarżonych zasiadł jedynie Josek Worcman, ponieważ śledztwo przeciwko jego bratu, Izraelowi zostało umorzone. Został on bowiem po zwolnieniu go z więzienia zabity przez brata tragicznie zmarłego Morowicza, Szmula.

Po 4-dniowym procesie sąd rozprawę przerwał.

Wczoraj sprawa ta znalazła się na wokandzie Sądu okręgowego w Sosnowcu.

Po przemówieniu stron, sąd ogłosił wyrok uwalniający oskarżonego Joska Worcmana od winy i kary.

W krótkich ustnych motywach sąd orzekł, że zeznania świadków nie potwierdziły zarzutów, stawianych Warcmanowi przez akt oskarżenia. Pożar był, lecz kto był sprawcą podpalenia — tego nie udało się ustalić.

Oskarżonego bronił adw. Krzemuski. (o).

NA KANWIE

Wierzyciel -- pocieszyciel

Nie można być jednocześnie i twardym i miękkim.

Nie można jednocześnie bić kogoś w twarz, a drugą ręką głaskać go czule po głowie.

Przekonał się o tym p. Izajasz Gruszka, który w towarzystwie komornika udał się pod miasto do p. Wojciecha Kubicza.

Wizyta ta, jak się łatwo domyśleć, nie miała charakteru towarzyskiego. P. Gruszce należało się 400 zł. i przy pomocy komornika chciał ratować swą należność, zajmując coś z dobytku dłużnika.

Wybór padł na konia i bryczkę, jedyną pozostałość po dobrych czasach p. Kubicza.

P. Kubicz dość obojętnie patrzał na czynności komornika, był już widocznie przyzwyczajony do podobnych wizyt, natomiast jego małżonka nie potrafiła ukryć swego bólu i zaczęła szlochać.

I oto p. Gruszka zamiast, jak przystało na człowieka robiącego zajęcie, być twardym do końca, wzruszył się szczerze łzami pani Kubiczowej.

Zajęcia bynajmniej nie cofnął, ale zaczął strapioną niewiastę pocieszać.

— Co się pani martwi? — perswadował. — Też jest co płakać! Ta kobyła, co ją pan komornik zajął to więcej owsa zje, niż ona sama warta. Poco pani taki koszt w gospodarstwie? A bryczka? Też mecyje! Stary gruchot! Nawet nie wypada dla pani jeździć taką bryczką! Jak mąż się dorobi, to ja za tanie pieniądze nastręczę pani bryczuszkę, coś nadzwyczajnego! Żebym tak zdrów był, że nie ma się czego martwić.

Stojący na uboczu p. Kubicz, widocznie źle zrozumiał szlachetne intencje p. Gruszki, bo zgrzytnął wściekle zębami.

— Mało, że drań zabiera, jeszcze się z nas naigrawa!

Skutek tego nieporozumienia był taki, że p. Gruszka pobiegł na posterunek policji i okazał dwa wybite zęby, oraz pokrwawiony nos.

W sądzie p. Gruszka z oburzeniem opowiadał o swej krzywdzie.

— Ja chciałem pocieszyć tą biedną kobietę, a p. Kubicz mnie zaczął za to walić z pięściami.

Sąd zgodził się z p. Gruszką, że bić go nie należało i skazał p. Kubicza na tydzień aresztu z zawieszeniem wykonania kary.

Niezwykły powód tępienia naszych boćków

Jak doniosły komunikaty prasowe, stacja ornitologiczna w Rossiten w Prusach Wschodnich otrzymała wiadomość z Afryki Południowej, że znaleziona tam została mewa, posiadająca na łapce obrączkę aluminiową tej stacji. Z obliczenia wynika, że mewa bałtycka przeleciała ponad 6000 kilometrów w linii powietrznej.

Ostatnio stacja ta zauważyła w całej prowincji **ubytek powracających do swych gniazd bocianów**, znaczonych również przez stację aluminiowymi obrączkami, dla zbadania szlaków powietrznych, jakimi przeciągają te pożyteczne wielkie ptaki. Drogą żmudnych badań i korespondencyj z afrykańskimi stacjami ornitologicznymi wyjaśniono wreszcie zagadkę gwałtownego ubytku bocianów.

W Górnym Egipcie w pobliżu źródłowisk Nilu żona pewnego fellacha (rolnika), bezdzietna, znalazła na mokradłach nieżywego bociana, oznaczonego obrączką stacji wschodnio-pruskiej. Kobieta zdjęła z nogi martwego ptaka obrączkę i zawiesiła sobie na szyi. Po upływie kilku miesięcy kobieta ta wydała na świat niemowlę.

Wieść o cudownym wypadku rozeszła się błyskawicznie po okolicznych osadach wśród ciemnych fellachów, którzy rozpoczęli **systematyczne polowanie na bociany**, posiadające aluminiowe obrączki, **uznane powszechnie za amulety, przynoszące młodym małżeństwom szczęście.**

Ponieważ popyt na amulety te stawał się coraz większy, fellahowie urządzili w okresie przelotów ptaków **olbrzymie polowania** na piaszczystych ławicach Górnego Nilu i trzęsawiskach Sudanu, wybijając poważne ich ilości.

Handel amuletami stacji ornitologicznej stał się obecnie tak rozpowszechniony, **że objął on nawet ziemie Sudanu i Kany, leżące o setki mil od szlaku bocianiego.**



KAZIUKI WILEŃSKIE

Reprodukujemy fragment z wielkiego ludowego kiermaszu, urządzonego w Wilnie z okazji t. zw. „Kaziuków". Na zdjęciu widzimy typowego bednarza wileńskiego, ubranego w prosty strój ludowy, przy sprzedaży wyrobów ludowego rzemiosła bednarskiego. Obrazki takie, prócz stosów obwarzanków kiermaszowych, są najbardziej charakterystyczne dla kiermaszu „kaziukowego".

CIĄGI WIOSENNE PTACTWA NAD BAŁTYKIEM

Ciągi wiosenne ptactwa na wybrzeżu polskim zaczynają się zazwyczaj w końcu lutego każdego roku. W br. ciąg na całych Kaszubach zanotowany został znacznie wcześniej. Właściwy jednak ciąg przypada dla ptaków wodnych i lądowych na marzec, a nawet i kwiecień każdego roku. Ptaki dalekiej północy lecą w maju, a nawet w czerwcu do swej odległej ojczyzny.

ROK WIĘZIENIA ZA PRZYWŁASZCZENIE 23 TYS. ZŁ.

Kierownika kancelarii żydowskiego towarzystwa przeciwgruźliczego Pinku sa Goldmana skazał sąd okręgowy za przywłaszczenie około 23 tys. złotych na 1 rok więzienia.

SZATAN BLUŹNIŁ PRZECIW BOGU

Trudnio sobie wyobrazić bardziej predestynowane nazwisko oskarżonego o bluźnierstwo przeciwko Bogu, jak Szatan, a właśnie o takim nazwisku człowiek zasiadł onegdaj na ławie oskarżonych w Warszawie pod zarzutem publicznego bluźnierstwa. Jest to Antoni Szatan, kolejarz, który po pijanemu dopuścił się wygłaszania karygodnych słów. Stanąwszy przed Sądem okręgowym, Antoni Szatan przyznał się do bluźnienia. Proces jego odbywał się przy drzwiach zamkniętych i zakończył się skazaniem Szatana na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem.



Z FRONTU HISZPAŃSKIEGO

Reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające oddział marokańczyków, walczących na terenie hiszpańskiej wojny domowej w oryginalnych strojach.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Malachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Caceń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.